Ner 102. Kraków, 4 Maja — Sobota. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c„ oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski,* Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler,* w Wiedniu *F. Löb,* Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse,* Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 3 maja.

„Wolność wspartą na oświacie i równość w obliczu prawa to nam rokowała trzeciego maja ustawa“—tak powiada stara piosnka. I powiada słusznie.

Konstytucya 1791 r. była wynikiem głębszego zastanowienia się nad potrzebami kraju, i stała się gwiazdą przewodnią, co zaświeciwszy u schyłku samodzielnego bytu narodu, prowadziła go wśród smutnych dziejów teraźniejszości zawsze ku sztandarowi, na którym wypisane są kardynalne zasady życia politycznego i społecznego. Zmieniają się okoliczności, zmieniają potrzeby w różnych chwilach narodowego istnienia. Dzisiaj konstytucya 3go maja byłaby już niewystarczającą formą ustroju społeczeństwa; ale pozostała po niej myśl, którą podniosła przypomniana przez nas dawna piosnka, myśl rozwoju narodowego na podstawach wielkich, mało gdzie wówczas uznanych, a będących teraźniejszej jeszcze cywilizacyi podwaliną. Z pewną dumą zwracać się zawsze możemy do owej rocznicy, ponieważ zrozumieliśmy wtedy prawdziwe potrzeby kraju i znaleźliśmy sposób ratunku narodu, a warunki organizacyi społecznej, jakie naówczas postawili ojcowie nasi, jeszcze dzisiaj przejmują wnuków dreszczem zapału i uwielbienia.

Czemuż nie ziściły się nadzieje, które nam „rokowała 3go maja ustawa?“ Odpowiedź na to pytanie byłaby zbyteczną ani może być przedmiotem rozbioru na tem miejscu. Wiemy wszyscy, czem była ustawa 3go maja, znane nam również wszystkim skutki, jakie sprawiła, przyczyny niepowodzenia, którego doznała. Nie dla tego też podnieśliśmy pamiątkę tej chlubnej a oraz bolesnej dla nas rocznicy, ani nawet dla zapisania tej pamiętnej daty w dzienniku, za nadto bowiem głęboko wyrytą jest ona w sercu każdego Polaka, aby ją potrzeba było od zapomnienia chronić. Lecz rocznica ta stawia nam przed oczy wypadki, których dziwna i smutna, powiemy, uderza nas analogia z wypadkami, na jakie patrzyliśmy i obecnym stanem państwa, do którego dziś należymy, którego los i pomyślność wielce nas obchodzi.

Ustawa 3go maja była następstwem doznanych klęsk i utraty wielkiej części kraju. Nie była też tylko ustawą, lecz oraz usiłowaniem Rzeczypospolitej pokonanej i zagrożonej w swym bycie, pragnącej naprawić wewnętrzne złe i podnieść się z moralnego rozstroju i materyalnego upadku. Polska usiłowała przez nią zaprowadzić ład i porządek, wzmocnić powagę korony, ustalić władzę, godząc ją z wolnością i równością w obliczu prawa. Dwory zagraniczne przysłały powinszowania dokonanego postępu i wejścia na drogę reform, prócz jednego tylko mocarstwa, któremu te usiłowania zamykały wrota do intryg i mieszania się w polskie rządy. A przecież usiłowania spełzły na niczem, reforma się nie ostała, upadła pociągając za sobą Rzeczpospolitą w przepaść. Znalazło się stronnictwo, co w równości widziało upadek swego panowania, w wolności dostrzegło tamę swej samowoli. Niechcąc się ukorzyć przed hasłem zdrowych zasad, ani uznać koniecznych potrzeb Rzeczypospolitej, szukało pomocy u obcych. Broniąc niby wolności Rzeczypospolitej, było samolubnem; pod pozorem ratowania swobód, sprowadziło obcy najazd, może nawet w dobrej wierze; ale cóż tu dobra pomódz może wiara, kiedy następstwa zaślepienia były fatalne. Jak sobie postąpiły, winszując Polsce reform mocarstwa ościenne—wiadomo.

Czy potrzeba wskazywać punkta podobieństwem położenia przykro zaprawdę rażące? Nie stoimyż wobec usiłowań wynikłych w skutek klęsk poniesionych i utraty kilku prowincyj? Nie mająż one tego samego celu dla państwa, jakie miały w biednej naszej ojczyźnie? Nie przyklaskujeż cała opinia europejska wejściu na drogę liberalnych reform? Nie oświadczająż się przychylnie usiłowaniom tym dwory, prócz jednego, i to tego samego, któremu wówczas wzmocnienie Polski nie było na rękę? Czyż nie zwraca wielu oczy ku obcym bogom? Nie widzimyż stronnictwa nieuznającego koniecznych bo z natury płynących potrzeb monarchii, lubo zawsze niby w obronie jedności państwa występującego, rozwijającego doktrynerskie teorye wolności i równości, sprzeciwiającego się wzmocnieniu praw korony, a oglądającego się zawsze na zagranicę i działającego w samolubnych tylko dla swej przewagi celach?...

Nie chcemy dalej rozwijać tej analogii, której jednak pominąć przy dzisiejszej rocznicy nie mogliśmy, właśnie dla tego, że ta bardzo przykre i smutne, powtarzamy, budzi w nas uczucie. Zwrócić jednak na owo podobieństwo uwagę, zdawało nam się prawie obowiązkiem. Spełniając go, mamy nadzieję, że analogia, jakiej dziś dostrzegamy, zatrzyma się, że dalej nie posunie się i zniknie; ani przypuszczać chcemy, żeby los miał zdarzyć, aby prawdopodobieństwo sprawdziło się do końca. Gdy atoli przyszłość nieznana, a wyzywać jej nie wolno, tem więcej należy mieć się na baczności, i z tem większą postępować rozwagą, iż w tej kolei, na której się monarchia znajduje, cięższe a już historyą sprawdzone zagraża niebezpieczeństwo.

Szkoła główna izraelicka na Kazimierzu, utrzymywana dotąd kosztem zboru izraelickiego, od d. 1 września r. z. przeszła w skutek uchwały Rady miejskiej na fundusz miejski. Rada miejska chcąc stanowczo przystąpić do reformy tej szkoły, czego pod każdym względem wymagała, wypracowany przez Radę szkolną miejską projekt przeobrażenia jednomyślnie przyjęła. Projekt ten przedłożony Radzie szkolnej krajowej jeszcze w miesiącu listopadzie r. z., dotąd nie otrzymał jej sankcyi, a przynajmniej nie nadszedł dotychczas żaden reskrypt tej władzy. Do rozpisania konkursu, mianowania nauczycieli, pozostaje więc szczupły zakres czasu, co pociągnąć może przewłokę tę, że szkoła ta w opłakanym pod każdym względem stanie, na rok przyszły szkolny *in statu quo* utrzymaną będzie.

Czyniąc wzmiankę o sprawie po kilkakroć na posiedzeniach Rady miejskiej poruszanej, oczekujemy załatwienia jej, w nadziei, że okres siedmiu miesięcy powinien był być wystarczającym, nie tylko do zatwierdzenia zwykłej czteroklasowej szkoły początkowej, lecz nawet do zatwierdzenia statutów zakładu uniwersyteckiego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Paryż 29 kwietnia.

Kilka dni przed zebraniem się zgromadzenia narodowego wszystkie dzienniki zajmowały się planami wracających reprezentantów kraju. Roztrząsano wrażenia, jakich doznali deputowani zbliżając się do swych mandantów. Zapytywano, w jakim duchu wypadną decyzye przyszłych obrad w kwestyach nader ważnych reorganizacyi kraju będących przededrzwiami. Tymczasem oczekiwanie publiczne doznało dotychczas największego zawodu, bo do tej chwili oprócz błahych i niemających żadnej wartości organizacyjnych ustaw, tygodniowe prace zgromadzenia wersalskiego nie przyniosły żadnej korzyści dla kraju. Dzisiejsza *République Française*, organ Gambetty wychodzi też ze zwykłej rezerwy, którą sobie republikanie dotychczas naznaczyli, i daje niby pierwsze ostrzeżenie rządowi dla tego, że nic nie robi, aby zmienić stan prowizoryczny, szczególniej w ważnej kwestyi obsadzenia urzędów administracyjnych, których, jak wiadomo, największa część jest w rękach ludzi przeciwnych instytucyi rzeczypospolitej. Zdaje się, że postępowanie rządu w obradach nad interpelacyą Raoula Duval, gdy Wiktor Lefranc ganił z trybuny merów w Havre i Angers, było przyczyną złego humoru byłego dyktatora. Nie wątpimy, że gdy pierwszy gniew przejdzie, lewica, a na jej czele Gambetta, nie zmienią swej taktyki popierania rządów Thiersa, bo to jedyna możność utrzymania rzeczypospolitej, jak Gambetta to sam wie najlepiej.

Niepodobało się Paryżanom, że na wczorajszych wyścigach przy pięknej pogodzie nie było Thiersa, chociaż była pani Thiers, panna Dosne, jenerałowie Ladmirault, Cissey, prezes izby Grévy, minister Lefranc. Troszczą się bowiem, czy na prawdę zdrowie prezydenta rzeczypospolitej nie jest nadwerężone. Zdaje się, że tak jak Thiers za rozpoczęcia sesyi powiedział: „pragnę szanować się i zebrać siły do rozpraw nad reorganizacyą armii“, innej przyczyny niepokazania się Thiersa nie ma.

Zresztą polityka zewnętrzna także daje nie mało pracy Thiersowi. Rokowania z Niemcami toczą się ciągle względem różnych kwestyj, a ociąganie się Arnima z przybyciem do Paryża nie da więcej sposobności do obserwacyj dzienników. Jutro przybywa ambasador niemiecki, jak sam wczoraj żonie telegrafował. Negocyacye będą zatem jeszcze żywsze, a może do celu pożądanego doprowadzą, tj. do uwolnienia ziemi francuskiej od nieprzyjacielskich załóg.

Ruch dyplomatyczny tyle razy głoszony, przecież się rozpoczął i daje pierwsze rezultaty. Hr. Harcourt idzie do Londynu. Bardzo na rękę było reprezentantowi Francyi u Ojca Sgo opuścić Rzym po przyjeździe Fourniera. Bar. Bourgoing zajmie miejsce Harcourta. Wkrótce nastąpi dalszy ciąg nominacyj, których wspomniona pierwsza serya ukaże się w jutrzejszym *Journal officiel.*

Wiadomości z Hiszpanii dosyć ważne. Rewolucya karlistowska rozszerza się, a od dwóch dni nie ma tu w Paryżu bezpośrednich wiadomości z półwyspu Iberyjskiego. Jako odpowiedź na ogłoszone przez dzienniki wynoszenie się Francuzów legitymistycznych na pole walki, *Journal officiel* przypomina, że podług ustaw francuskich każdy Francuz, który służy w szeregach wojska obcego, traci obywatelstwo francuskie i wystawia się na kary naznaczone podług kodeksu na czyny nieprzyjacielskie przeciw państwu przyjaźnemu. Nota ta ogłoszona w części nieurzędowej, jest niby rodzajem zadosyć uczynienia sumieniowi, bo wątpimy, czyby się rząd tutejszy bardzo gniewał, gdyby król Amadeusz utracił tron w Hiszpanii.

Wczorajszy wybór radcy municypalnego na miejsce Mottu, padł na adwokata Charles Floquet radykała, byłego deputowanego z Paryża do zgromadzenia narodowego.

Broszura wydana przez Bazaina dla obrony swej pod tytułem: *l'Armée du Rhin*, jest bardzo słabą. Utrzymywano wczoraj, że marszałek ma się na baczności, lub nawet zupełnie się ukrywa.

Zapewniają mnie, że p. Klaczko myśli wydawać *Revue diplomatique.* Nie miałem dotychczas sposobności syrawdzenia tej wiadomości.

Kraków 3 maja. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj w d. 2 maja r. b.)* Posiedzeniu dzisiejszemu przewodniczył sam prezydent miasta Dr Dietl. Radców obecnych było 41. Sekretarz Rady p. Zawiłowski odczytawszy protokół z ostatniego posiedzenia, zawiadomił o pismach nadeszłych w przeciągu ostatniego miesiąca do Rady, z których podnosimy tylko list p. Walerego Goliana, konduktora dróg i mostów w Nowym Targu; w liście tym ofiaruje p. Golian usługi swoje w celu zbudowania przewozu na Wiśle pod Zamkiem systemu własnego. List ten przydzielono do do zdania sprawy sekcyi ekonomicznéj. Prócz tego odczytanem zostało także pismo pp. Prylińskiego i Jasińskiego, w którem cofają podanie swoje dawniéj wniesione z załączeniem planów na wybudowanie bazaru; oraz list hr. Adama Potockiego składającego mandat Radcy miejskiego.

W końcu odczytał p. Zawiłowski następujący wniosek prezydenta miasta:

1) Z dniem 15 sierpnia b. r. upływa drugi trzechletni okres urzędowania Rady miejskiéj. Według § 49 statutu prowizorycznego z końcem tego trzechlecia ustępują ci z rzeczywistych radców, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą. Ponieważ według § 50 nowe wybory na 6 tygodni przed skończeniem kadencyi nastąpić winny, przeto z uwagi, że kadencya druga z d. 15 sierpnia upływa, wybory najdaléj do 5go lipca b. r. przeprowadzone być muszą. Dla zostawienia możności wyborcom porozumienia się co do osób do składu Rady powołać się mających, należy już teraz ogłosić listę tych Radców, którzy z d. 15 sierpnia b. r. ustąpić mają, Prezydent wnosi przeto, aby polecić sekcyi 3éj, iżby jak najspieszniéj zajęła się ułożeniem listy imiennéj tych Radców, którzy urzędowanie z d. 15 sierpnia b. r, kończą, i takową Radzie m. na najbliższem posiedzeniu przedłożyła.

2) Według § 37 spisy wyborców mają być przynajmniéj na sześć tygodni przed rozpoczęciem wyborów w urzędzie miejskim do przejrzenia wystawione, przeto prezydent zarządził ułożenie list wyborczych, które będą w połowie tego miesiąca ukończone i termin do wnoszenia reklamacyj przeciw tym spisom ogłoszonym zostanie. Według przepisu § 37 ustępu 2go komisya z grona Rady m. wybrana rozstrzyga w ośmiu dniach ostatecznie o reklamacyach i według zapadłych orzeczeń spisy wyborców najpóźniéj na trzy dni przed wyborami sprostowane być winny. Ponieważ statut nie oznacza liczby członków komisyi reklamacyjnéj i ponieważ sekcya 3ia dotąd zajmowała się wszystkiemi sprawami składu Rady m. dotyczącemi, przeto Prezydent m. wnosi, aby Rada m. upoważniła sekcyę 3ią Rady m. do rozstrzygnięcia reklamacyi w dniach ośmiu po upływie terminu do wnoszenia reklamacyj wyznaczonego i czuwania, aby według wypadku zapadłych orzeczeń listy wyborców sprostowanemi zostały.

Wniosek ten Rada m. przyjęła i dla wyjaśnienia dodać musimy, że Radcy miejscy kończący z d 15 sierpnia 1872 swe sześcioletnie urzędowanie są:

W kole 1em: Leon Chrzanowski, Dr Józef Dietl, ks. Leopold Górnicki, Dr Konstanty Hoszowski, Marceli Jawornicki, Dr Maksymilian Machalski, Dr Józef Oettinger, Dr Feliks Szlachtowski, Dr Mikołaj Kański, Dr Mikołaj Zyblikiewicz.

W kole 2em, oddziale 1ém: Adolf Aleksandrowicz, Ludwik Helcel, Floryan Leiter, hr. Stanisław Mieroszowski, hr. Henryk Wodzicki; w oddziale 2ém: Antoni Chmurski, Jan Federowicz, Jan Nep. Hanicki, Fortunat Gralewski, Adam Krywult.

W kole 3iem, oddziale 1em: Ferdynand Baumgardten, Stanisław Feintuch, Sale Kaufmann, Hersz Mendelsohn, Ludwik Zieleniewski; w oddziale 2em; Dr Jakób Blatteis, Jozue Fink, Wacław Głowacki, Lebel Landau, Dr Szymon Samelsohn.

Nadto z grona Radców wybranych po upływie pierwszego trzechlecia tj. w r. 1869 ubyło trzech, mianowicie: Franciszek Szpengler (z oddz. 2go. koła 2go), Andrzéj Józefczyk (koło 1e, w miejsce jego wstąpił Dr Wacław Wyrobek) i hr. Adam Potocki (koło 2 oddz. 2), jeśli złożenie przez niego mandatu przyjętem zostanie. Ponieważ zastępcy pełnią obowiązki tylko do następnych wyborów, przeto tak w miejsce Dra Wyrobka, jak pp. Potockiego i Szpenglera wybrać należy nowych radców. Tak więc wypadnie wybrać w kole 1em—11, w kole 2iem—11, w kole 3iem—11, tj. razem 33 radców.

Radca m. Dr Machalski wnosi następnie imieniem sekcyi ekonomicznej, aby grunta zwane „Daywor“ sprzedać p. Haymannowi za cenę 4 zł. za jeden sążeń kwadratowy. Grunta te wynoszą przeszło 8279 sążni kwadr. Gmina kładzie sobie za warunek, aby część tych gruntów dotykająca drogi zabudowaną została w szerokości 18° domami mieszkalnemi.

Sekcya skarbowa sprzeciwia się sprzedaży tego gruntu i wniosek swój uzasadnia przez radcę m. Chrzanowskiego tem, że nie zadługo dyrekcya kolei żelaznej Karola Ludwika zniewoloną będzie grunta te kupić w celu wybudowania tam dworca i magazynów, ponieważ kolej północna corocznie podwyższa jej czynsz za wynajęcie dworca. P. Chrzanowski wnosi przeto imieniem sekcyi skarbowej, aby nad podaniem p. Haymanna przejść do porządku dziennego, i oświadczyć mu, że grunta te w tej chwili nie są wystawione na sprzedaż.

Za wnioskiem sekcyi skarbowej przemawiali Radcy m. Dr Wróblewski, Dr Warszauer i p. Zieleniewski. Po odparciu zarzutów przez sprawozdawcę sekcyi ekonomicznej Dra Machalskiego i przez sprawozdawcę sekcyi skarbowej p. Chrzanowskiego, przyjęto podczas głosowania wniosek sekcyi skarbowej, tj. sprzedaż tych gruntów odroczono.

Z porządku dziennego przedłożył Radca m. Muczkowski sprawozdanie komisyi sukienniczej względem dalszej odbudowy Sukiennic. Ponieważ sprawa ta obchodzi nie tylko miasto nasze, ale cały kraj, przytaczamy przeto sprawozdanie to w osnowie niemal dosłownej:

„Na posiedzeniu d. 17go sierpnia 1871 r. odbytem, komisya do odbudowy Sukiennic wydelegowana, miała zaszczyt przedłożyć swe sprawozdanie, w którem przedstawiła dotychczasowy zakres prac swoich i rokowań z hr. Konstantym Platerem przeprowadzonych. W sprawozdaniu tem przedstawiła komisya, że hr. Plater, któremu restauracya Sukiennic powierzoną została, wykończył szkic ogólnego gmachu, oraz szczegółowy plan i kosztorys dachu, we wszystkich jego częściach, a zarazem przedstawiła, że przybliżona suma kosztów restauracyi całego gmachu wynosić będzie 260,450 zł., wystawienie samego dachu 14,287 zł. 45 c. Obecny na posiedzeniu hr. Konstanty Plater, uzasadnił nadto bliżej swoje pomysły, a w skutek tego Rada miasta uchwaliła:

1) Rada m. zatwierdza plany odbudowy Sukiennic przez hr. Kostantego Platera sporządzone.

2) Rada m. zatwierdza kosztorys dachu środkowego na Sukiennicach postawić się mającego, do wysokości sumy 15,000 zł.

3) Rada m. poleca komisyi, aby przestrzegając instrukcyi przystąpiła do restauracyi Sukiennic, według zatwierdzonego planu, a przedewszystkiem do pokrycia gmachu nowym dachem.

4) Koszta restauracyi na ten rok przypadające pokryte będą z funduszów na odbudowę Sukiennic przeznaczonych.

W wykonaniu uchwały tej komisya sukiennicza, przystąpiła bezzwłocznie do poruczonego sobie zadania, w skutek czego nowy dach na gmachu Sukiennic, według pomysłu hr. Platera, przez Radę m. zatwierdzonego, kosztem 14,088 zł. 60 c. w. a. założonym został, nie licząc w to kosztów oszklenia, gdyż nadzorujący budową postanowili z powodu spóźnionej pory osadzać szproty, i szklić na wiosnę; tymczasowo zaś zaszalowano otwory w dachu deskami.

Hr. Plater stosując się do wezwań komisyi i uchwały Rady m. w miesiącu lutym przedłożyć miał szczegółowe plany i kosztorysy odbudowania Sukiennic. Zobowiązaniu temu hr. Plater w części tylko zadość uczynił, albowiem wygotował wprawdzie plany, lecz nie przedłożył kosztorysu, oświadczając, iż względem takowych porozumieć się musi z dyrektorem banku budowniczego we Lwowie p. Filipem Pokutyńskim. W połowie marca b. r. p. Pokutyński przysłał na ręce p. Prezydenta miasta wspomniane plany, lecz jednakowoż bez żadnych kosztorysów. W planach tych, zasadniczo od zatwierdzonego przez Radę m. szkicu odmiennych, większa część murów obecnych Sukiennic zniesioną i na nowo wzniesioną być miała, przez co koszta restauracyi zupełnej, na 260,000 zł. przez Radę m. przyjęte, wedle zasięgniętego zdania i przybliżonego obrachowania znawców, wynosiłyby najmniej około 500,000 zł. w. a.

W tym stanie rzeczy komisya mając na uwadze przedstawienie swe Radzie m. przedłożone, wedle którego restauracya gmachu Sukiennic nakładem 260,000 zł. dokonaną być miała, mając sobie udzieloną opinię znawców, pozostawiając na uboczu wszelkie inne przeciw przedłożonym planom podniesione względy, na posiedzeniu swem d. 11go kwietnia r. b. odbytem, uchwaliła zapytać hr. Platera, czy koszta odbudowy Sukiennic według ostatnich planów obrachowane wynosić będą więcej aniżeli 260,000 zł. — oraz oświadczyć, iż w takim razie komisya uważać będzie plany jego ze względów finasowych za niewykonalne, i uwolni go od wszelkich dalszych zobowiązań. Do udzielenia odpowiedzi tej zostawiono hr. Platerowi termin ośmiodniowy, z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie terminu tego komisya uważać będzie stosunki swe z nim, jako architektem Sukiennic za rozwiązane.

W skutek tego p. Prezydent miasta, wystosował do hr. Platera pod d. 13 kwietnia b. r. pismo zawiadamiające go o zapadłej uchwale komisyi, w którem podnosi względy, jakiemi kierowała się komisya, a temi były przedewszystkiem: czyli ze względu na koszta znaczne, plany projektującego będą mogły być wzięte pod rozwagę i wykonane lub nie. W tym duchu wystowane pismo wywołało odpowiedź hr. Platera z d. 17go kwietnia, w którem oświadcza, iż zrzeka się nadal obowiązków architekta budowy.

W kilka dni potem przesłał hr. Plater wykaz swych należytości, w kwocie 6418 zł. na konto których jeszcze w zimie b. r. kwota 2000 zł. asygnowaną mu została. Przedmiot ten jeszcze obecnie

Część literacko-artystyczna.

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

PAMIĘTNIKI

O POWSTANIU W POLSCE

r. 1830—31.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz wróciwszy z objazdu szańców, przywołać kazałem oskarżyciela. Długo go znaleść niemogli, jednak w końcu przyprowadzono go do mnie. Przyszedł ubrany w mundurze Gwardyi narodowej, do czego okazało się, że nie ma prawa. Dowiedziałem się wprzódy, że był użyty w municypalności i dla złego prowadzenia się oddalony, i że nawet był w podejrzeniu o należenie do policyi za czasów W. Księcia. Wszystko to połączone z aktem oskarżenia nie dobrą mi o niem dawało opinię; lecz twarz przystojna i postawa okazująca człowieka niezłego wychowania wreszcie i szczera chęć wybadania dokładnego, zrobiły żem z niem grzecznie mówić zaczął. Zapytałem go, zkąd na wiadomość o tem, że się służba tak opieszale odbywa na Pradze. Zaczął się plątać i wymienił mi jakiegoś podoficera, który mu to mówił będąc na warcie. Odpowiedziałem: „To niedosyć jeden; oto jest pismo pańskie, Pan w niem mówisz, że wiesz dobrze *od oficerów i podoficerów* z garnizonu Pragi, iż się tak służba źle odbywa, że Praga łatwo opanowaną być może; trzeba więc, żebyś mi Pan przynajmniej dwóch oficerów i podoficerów wymienił, kiedy ich w mnogiej liczbie kładziesz.“ Odpowiedział, widząc, że z tego wyjść nie może: „„Ja to panie Jenerale z patryotyzmu zrobiłem…“ “ Wtedy zmieniając ton powiedziałem mu: „Co innego patryotyzm, co innego oszczerstwo; wiesz WPan kto jest p. Majewski?“ Odpowiedział: „„nie znam wcale p. Majewskiego.“ “ „Otóż rzekłem, WPanu to powiem: jest to człowiek służący krajowi jak się należy, od komendy się nie oddalający żeby po ulicach krzyczeć, któremu kula, gdy bronił ojczyzny, głowę przeszyła; ja jutro kulę przez głowę WPana przepuszczę i spróbuję, czy ta przez głowę oszczercy tak szczęśliwie przejdzie, jak przeszła przez głowę uczciwego człowieka.“

Kazałem w ten moment wziąść go do protokółu i oddać pod sąd wojenny. Całą potem tę okoliczność urzędownie do gazet podałem, dla tego, aby koniec tym tak szkodliwym podejrzliwościom położyć. Dodać winienem, że W. Ostrowski mocno protegował tego człowieka tak dalece, że gdy się okazało, iż nosi mundur gwardyi narodowej, nie będąc w niej zapisanym, wojewoda aż przyszedł do mnie, zaręczając, że jest kandydatem na adjutanta kompaniowego.

Już mi byli przedstawili zagmatwane podejrzenie na jen. Kaź. Ska. o jakiś list, który przez aptekarza z Sochaczewa miał odebrać, a który podobno był poprostu od rządcy jego dóbr. Istotne to było głupstwo a raczej bajka z której coś wyprowadzić chciano i do tego już było przyszło, że mi dyrektor policyi Czarnecki o tem jak o ważnem wypadku doniósł, a co mu, lubo nieświadomy rzeczy, sądząc bez uprzedzenia wytłumaczyłem łatwo. Prosiłem go, aby chciał raz na zawsze wiedzieć, że jestem surowy w tem co się tyczy służby i obowiązków, jakie ważność chwili na każdego z nas wkłada; wyraźnie atoli ułożonego systematu oczernień wspierać nie będę, jak tego dowody nietylko w mowach towarzystwa patryotycznego widzieć można, lecz jak okazują artykuły do gazet podawane. Właśnie bowiem zdarzył się był wypadek, że jakiś brukowy oficer liczący się niby do pułku 7 ułanów, podał bezimienny artykuł, prosząc, aby pułkownikowi Oborskiemu oddany był pułk, a odebrany jednemu z najwaleczniejszych oficerów armii majorowi Kamińskiemu i ten artykuł, jak zwykli tego rodzaju ludzie robić imieniem korpusu oficerów pułku 7go podał, kiedy wszyscy oficerowie będący na linii bojowej najsolenniej w podaniu do naczelnego wodza temu zaprzeczyli i prosili, żeby Kamiński dowódzcą pułku pozostał.

Tego samego dnia po południu przyprowadzono mi pijanego księdza, którego sami żołnierze garnizonu Pragi aresztowali, gdy ich burzył przeciwko jen. Dziekońskiemu.

Nazajutrz z rana ks. Czartoryski będąc u mnie oddał mi list emisaryusza naszego z Białostockiego okręgu. Książę wtedy przychodził żegnać się ze mną, gdyż odjeżdżał z Delegacyą wyznaczoną do kwatery głównej. Pamiętam jak mnie prosił kilkakrotnie, żeby być *dobrze z Krukowieckim.* Ja lepiej Krukowieckiego znałem i lepiej wiedziałem jak z nim być. Bywał on u mnie pod różnemi pozorami cztery lub pięć razy na dzień, ja u niego nie byłem ani razu. Trzeba go było traktować z góry i ten ton z nim od samego początku byłem przybrał. — List ów tedy emisaryusza donosił mi, jak jenerał Rozen mnie na innej drodze z korpusem swoim strzegł, gdym pod Ciechanowcem Bug przechodził, i że o dwie godziny chodziło, żeby mię z jednej strony Rozen z drugiej kirasyerów brygada i awangarda ścigającego mnie korpusu z tyłu razem nie zaatakowały.

Ostatniego tego niebezpieczeństwa, które tydzień wprzód przygotowane było dla mego korpusu, jedynie uniknąłem przez baczność moją, jako i przez zmianę obranej dyrekcyi. Żebym bowiem był wracał jak szedł jen. Różycki ku Litwie, to jest na Drohiczyn, byłbym niezawodnie z całym korpusikiem przepadł.

Niepodobało się to jednak jako i sposób, jakim kilka razy byłem zmuszony zganić niepilnowanie służby szwadronowi oficerów będących przy jen. Różyckim.

Donosił więc ten emisaryusz, żeby na tych oficerów uważać, ponieważ w Boćkach sprzysięgli się, żeby wszystkich jenerałów wymordować, do czego się okropnemi przysięgami związali; pisał wprawdzie, że to było przy kieliszku, lecz że zbytnia zgroza go przejmuje, aby tego nie doniósł.

Po odejściu księcia dano mi znać, że jeden z oficerów bez wojska przyszedł do p. Łaszczyńskiego wice-prezydenta municypalności, i że mu powiedział: „Zrobimy zmianę w rządzie. P. Lenie zbadany i wymagający porozumienia się z hr. Platerem, po ostatecznem zbadaniu go przez komisyę, przedłożonym będzie Radzie m. do załatwienia.

Po zrzeczeniu się hr. Platera wykonania restauracyi Sukiennic, komisya uważała, iż wypadek ten bynajmniej nie powinien wpłynąć na dalszy los odbudowy Sukiennic, i że bezzwłocznie wypadnie powołać artystę, którego praktyka długoletnia, znajomość stosunków miejscowych i niezaprzeczony wyższy talent, powszechnie ceniony, na godnego do podjęcia dzieła tego wskazywały, a który poprzednio, kiedy sekcya techniczna wskazywała budowniczego, któremuby odbudowanie poruczyć wypadało, jednym tylko głosem w komisyi znawców nieutrzymał się. Mężem tym jest p. Feliks Księżarski, starszy inżynier rządowy, obecnie kierujący odnową gmachu bibliotecznego w Krakowie, który na wezwanie komisyi i po przedstawieniu, że fundusze miejskie przedewszystkiem baczyć każą na zakres kwoty przez Radę m. uchwalonej, oświadczył gotowość podjęcia się wykończenia planów, kosztorysów i nadzoru budowy wedle warunków, które załączył.

Opierając się na powyższym wywodzie stanu sprawy, komisya wnosi:

Rada miejska uchwali:

1) Przyjąć do wiadomości zrzeczenie się hr. Konstantego Platera z dnia 17 kwietnia b. r., w którem składa obowiązki arhitekta Sukiennic.

2) Zatwierdzić deklaracyę p. Feliksa Księżarskiego z d. 30 kwietnia 1872 co do warunków, pod jakiemi odbudowania Sukiennic podejmuje się.“

Nad wnioskiem tym wywiązała się oczywiście długa dyskusya, którą w streszczeniu podamy jutro, wraz z uchwałą w tym względzie powziętą.

(Dokończenie nastąpi).

NPan mianował kadeta marynarki Mieczysława Pietruskiego chorążym okrętowym.

Wiedeń 2 maja. Zamieszczamy dzisiaj dokończenie rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia o egzaminach ścisłych, a mianowicie dokończenie ustawy o egzaminach ścisłych na wydziale filozoficznym:

§. 8. Egzamina ścisłe mogą być zdawane w porządku dowolnym, ale obadwa na tym samym uniwersytecie.

Minister wyznań i oświecenia może zezwolić na wyjątki od tego ostatniego przepisu w wypadkach uwzględnienia godnych i w porozumieniu z dotyczącemi kolegiami profesorów.

§. 9. Oznaczenie czasu między jednym egzaminem ścisłym a drugim pozostawia się kandydatowi do woli.

Jeżli jednak kandydat nie zda egzaminu ścisłego, natenczas komisya przeznaczy mu termin do powtórzenia tego egzaminu, nie pierwej jak za trzy miesiące. Jeżli powtórnie nie zda, może jeszcze raz zdawać rygorozum, ale nie pierwej jak po upływie roku.

W razie ponownej (trzeciej) reprobacyi wykluczonym zostaje kandydat na zawsze od uzyskania doktoratu filozoficznego na uniwersytecie krajów w Radzie państwa reprezentowanych i od zatwierdzenia mu dyplomu doktorskiego za granicą uzyskanego.

§. 10. Taksa za ocenienie przedłożonej rozprawy wynosi 20 zł. w. a., za dwugodzinny egzamin ścisły 40 zł. w. a., za jednogodzinny 20 zł. w. a.

Taksa za ocenienie rozprawy rozdziela się na równe części między referentów.

Z taksy 40 zł. otrzyma każdy udział biorący 6 zł. a fundusz kancelaryjny uniwersytetu 4 zł.; z taksy 20 zł. otrzyma każdy udział biorący 3 zł. a fundusz kancelaryjny uniwersytetu 2 zł. w. a.

Przewodniczący, jeżli zarazem jest egzaminatorem, otrzyma podwójną taksę.

Jeżeli pozostanie jaka reszta, pozostawia się jej użycie orzeczeniu kolegium profesorów.

§. 11. Pojedyncze taksy uważane być mają jako czesne i dla tego mogą być pobierane tylko za rzeczywistą czynność. Jeżli członek komisyi z jakiegokolwiek powodu nie może wziąść udziału w egzaminie, natenczas powinien dziekan w myśl §. 6. postarać się o jego zastępstwo. Jeżli to jest niepodobnem, można atoli z pomocą innych członków komisyi odbyć rygorozum, wówczas rozdziela się taksę według końcowego zdania §. 10.

§. 12. Promocyi dokona pod przewodnictwem rektora i w obecności dziekana kolegium profesorów profesor zwyczajny *(per turnum)* jako promotor w formie zwykłych sponsyj.

W Wiedniu odbywać się jednak będzie promocya, jak dotychczas ze współudziałem rektora, kanclerza, czterech dziekanów doktorskich i notaryusza wydziału.

§. 13. Taksa promocyjna na wszystkich uniwersytetach austryackich wynosi 30 zł. w. a.

Z tego (prócz w Wiedniu) otrzyma rektor 15 zł., dziekan i promotor po 5 zł. W Wiedniu dla wszystkich współdziałających pozostawia się jeszcze taksy dotychczasowe.

Dalej z taksy tej wpłynie 5 zł. w. a. na fundusz kancelaryjny uniwersytecki, z którego opędzić należy istniejące jeszcze na niektórych uniwersytetach koszta za wystawienie dyplomu i dotychczasowe płace urzędników kancelaryjnych i służby, z wyjątkiem tych płac, które dostawali za szczegółowe czynności przy uroczystości aktu promocyjnego, teraz już nadal zniesione.

§. 14. W tych uniwersytetach, gdzie dotychczas były w zwyczaju formy uroczystsze promocyi, pozostawia się do woli kandydatowi żądać zamiast prostej formy, innej uroczystszej za opłatą, jaką się zwykle za to pobiera. Lecz przepisana w poprzednim paragrafie taksa i w tym wypadku w myśl tegoż paragrafu zostanie użytą i rozdzieloną.

§. 15. Istniejące dotychczas na niektórych uniwersytetach opłaty przy promocyi, które składa doktorand na rzecz stowarzyszeń wdów lub doktorskich kolegiów na wydziałach, pozostają nienaruszone.

§. 16. Ustawa niniejsza o rygorozach wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1872/73.

Kandydatowi jednak, który w celu osiągnięcia doktoratu filozoficznego zdał już jeden lub dwa ścisłe egzamina na zasadzie norm dotychczas obowiązujących, wolno w przeciągu lat dwóch od zaprowadzenia niniejszej ustawy dokończyć egzaminów albo według tych samych lub według przepisów nowej ustawy o rygorozach ścisłych.

Po upływie tego czasu wchodzą ostatnie bez wyjątku w życie.

§. 17. Jeżli kandydat postanowi zdawać dalej egzamina według nowej ustawy o rygorozach, winien przedłożyć rozprawę napisaną w duchu tejże ustawy, jeżli chce być przypuszczonym do dalszego egzaminu.

Jeżli na jej zasadzie przypuszczonym zostanie do dalszego zdawania egzaminów, natenczas kolegium profesorów zarządzi egzamin uzupełniający, mianowicie w ten sposób, żeby przezeń uzupełnionem zostało to, co już kandydat zdał, stosownie do żądań wymaganych przez nową ustawę o rygorozach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 maja. Wiadomo czytelnikom naszym, jak wielką zawsze przywiązywaliśmy wagę do instytucyi Ochronek dla małych dzieci, widząc w niej zakład prawdziwego umoralnienia i wychowania ubogiego pokolenia w naszem mieście. Z prawdziwą też pociechą widzimy z 24go sprawozdania komitetu Ochron, że przekonania nasze w tym względzie są powszechnie podzielane, a zabiegi członków komitetu, w których rzeczywistą widzimy zasługę, są pomyślnym uwieńczone skutkiem, znajdują bowiem poparcie, które pozwala instytucyi tej nietylko trwać ale nawet działalność swoją tak zbawienną należycie rozwijać. Ochronek jest cztery: w pierwszej z nich na Wesołej, zostaje na rok 1872 dzieci 109; w drugiej na Kleparzu 121; w trzeciej na Piasku 102; w czwartej na Kazimierzu 75; — przeszło 400 zatem dzieci znajduje za pomocą tej opieki nad niemi rozciągniętej ochronę od złego i biedy. Co się tyczy strony finansowej, sprawozdanie szczegółowo wykazuje przychód i rozchód w r. 1871; ogółem było 6.426 złr. dochodu, a rozchodu 5.384 złr.; pozostałość więc kasowa na rok 1872 wynosi 1.045 złr. Dodajmy, że sprawozdanie poprzedzone jest wstępem z zajmującemi bardzo uwagami o prowadzeniu ochron przez Siostry zakonne. „Od czasu do czasu dają się słyszeć głosy naganiające to, że Ochronki nasze powierzone są prowadzeniu osób ze stowarzyszeń religijnych i zakonnych. Wydający tę naganę zdaje się, jakby nigdy w Ochronie nie byli, i o tem, jak u nas urządzały się i ulepszały te Zakłady, nie mają wyobrażenia, równie jak o tem, kto zatrudnia się niemi od początku i teraz, kto miał chęć ku temu i kto starał się o ich utrzymanie“.... Tak pisze komitet — niepotrzebujemy mówić, że my, co znamy Ochronki i wiemy, kto w nich pracuje, popieramy jak najsilniej zdanie komitetu.

— Dowiadujemy się z *Presse* wiedeńskiej, że krakowska Rada miejska idzie za przykładem innych korporacyj, zapewne wiedeńskich, i przeciw Jezuitom ma być na niej postawiony wniosek jako lep dla liberalnych sympatyj w nowych wyborach. Może list ten z Krakowa datowany ma na celu wywołać taką petycyę Rady miejskiej, aby dać w Wiedniu dowód, że Kraków trzyma z liberałami wiedeńskimi i daje Bismarkowi wotum zaufania. Ale właśnie ten ukryty cel zawcześnie się zdradził w owym liście krakowskim, który przywołuje jeszcze na pamięć sprawę Ubrykownej. Ależ od czasów odkrycia Ubrykownej, odkryto na różnych miejscach w Austryi takie same nieszczęśliwe obłąkane, przez własnych nawet krewnych trzymane na uwięzi, a obecnie toczy się przed sądem przysięgłych w Brukselli proces (*affaire d'Evére*), z którego się pokazuje, że w domu obłąkanych utrzymywanym przez lekarzy a nie przez Jezuitów, były takie Ubrykowne. Wprawdzie korespondent krakowski do *Presse* utrzymuje, że tutejszy dziennik klerykalny spędzał na żydów ówczesny napad na klasztór Jezuitów, ale po trzech latach wolno mu łgać, bo któż w Wiedniu zapamięta, że fałszem to jego twierdzenie? A ponieważ rozprawiamy się z tym korespondentem, przeto musimy nadmienić, że zarzut robi on organom polskim, iż nie przystąpiły do owacyi dla Kudlicha, który wrócił właśnie do Austryi. Korespondent niewie zapewne, że usamowolnienie chłopów w Galicyi nie było dziełem Kudlicha ani parlamentu austryackiego, lecz *motu proprio* zarządzonem zostało przez dwie wprost sobie przeciwne siły: pierwszą była rewolucya 1846 r., drugą postanowienie rządowe, a obie poprzedziły Kudlicha i uchwały parlamentu. Frankfurckie zaś sympatye Kudlicha, Borroscha itd., tem są w oczach naszych, czem dzisiejsze sympatye berlińskie ich teraźniejszych przyjaciół politycznych.

— Zanim jeszcze przystąpionem będzie do uporządkowania Błonia miejskiego, o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami, rozpoczęto dziś urządzenie drogi bitej od spalonego mostu przy ulicy Wolskiej do okopów fortecznych w prostym kierunku przedłużenia ulicy Wolskiej. Władze wojskowe użyczyły ku temu 150 ludzi z komendą, miasto zaś daje materyał drogowy. Droga ta będzie mogła być przedłużoną poza okopy, skoro zapadnie decyzya co do Błonia.

— P. Dupont-White nadesłał tłumaczowi swej *République ou Monarchie*, której pierwsza część właśnie drukuje się w *Przeglądzie Polskim* za miesiąc czerwiec, nową pracę: „*Ce qui pourrait tenir lieu d'une constitution*“, z przypisaniem: *à Monsieur Oczapowski avec tous les compliments et remerciments de l'auteur traduit et non trahi.* Tłumacz uwzględni nowe to dopełnienie w pomowie do przekładu.

— Właściciel psa, który, jak wczoraj donieśliśmy, potargał odzież na pewnej kobiecie, zgłosił się do nas z tem usprawiedliwieniem, że pies jego nosi zwykle kaganiec, lecz mu go dość często zdzierają niewiadomi sprawcy, co już samo jedno służy za dowód, że daje do siebie przystąpić i nie jest zajadły.

— Znów wczoraj przytrzymał p. Majer, urzędnik policyi w dworcu kolei żelaznej, przesyłkę 50 słowików wysłaną z Galicyi do Pragi, i wypuścił wszystkie w tutejszych ogrodach.

— Wczoraj Wincenty Woszczyna woźnica najechał w ulicy Szpitalnej Katarzynę Kołaczonkę włościankę z Krzesławic i pokaleczył jej nogi, tak iż musiano odwieść ją do szpitala.

— Wczoraj wieczór strażnicy policyjni cywilni Walenta i Pulman wyciągnęli z wody na Błoniu przy okopach fortyfikacyjnych Edwarda Regensa, kelnera bez zatrudnienia, który pijany położywszy się nad brzegiem, stoczył się w wodę, a wydobyty, nie prędko przyszedł do siebie.

— Od 1go maja chodzić będą 4 razy na tydzień wozy pocztowe osobowe między Stryjem a Munkaczem.

— Odbieramy następujące pismo od dziekana strzyżowskiego:

Trzeci pogrzeb bez księdza. Pod tym napisem umieścił *Kraj* w N. 91 doniesienie z Krosna 18go kwietnia o pogrzebie bez księdza t. j. bez obrzędów kościelnych rzeczywiście odbytym. Prócz samego atoli faktu wszystkie okoliczności niezgodnie z prawdą w niem są rozmyślnie przedstawione, boć piszący z Krosna nie mógł nie wiedzieć, co całej wiadomem było ludności. Z tej przyczyny obeznawszy się najdokładniej ze smutnem wydarzeniem tem, poczuwam się do obowiązku sprostowania kłamliwie podanych okoliczności. A chociaż prawdę zuchwale depcący korespondent niecnego celu swego, zohydzenia duchowieństwa czyli raczej kościoła, u prawdziwych katolików dopiąć nie mógł, boć do rzeczy, jak się pokaże, wziął się niezręcznie, boć i zarzut, „*że postępowanie proboszcza obudziło powszechne oburzenie i zgorszenie, i że X. kanonik nie trzyma się praw kanonicznych i wręcz takowym postępuje*“, powinien być odparty. Nie czytując *Kraju*, przypadkiem dowiedziałem się o fałszu w nim wydrukowanym i o jego koleżanek wiedeńskich radości, z jaką fałsz ten roztrąbiły, dla tego dzisiaj dopiero odpowiadam; a ponieważ wielokrotnie przekonano się, że *Kraj* wszelkie kłamstwa i potwarze skwapliwie przyjmuje, obrony zaś nie przypuszcza do łamów swych, upraszam Szanownej Redakcyi *Czasu* o gościnność polską i katolicką dla niniejszego wyjaśnienia.

Ferdynand Sitarski syn łekarza krośnieńskiego a uczeń 8ej klasy gimnazyum rzeszowskiego, wyzuł się, co niestety! nie jemu jednemu z uczniów gimnazyalnych wydarzyło się, z wiary. Opuściwszy samowolnie nauki, przybył do domu rodzicielskiego, gdzie rozwinęły się w nim *suchoty*. Przewidując otaczający go bliską śmierć, prosili najczcigodniejszego, iście świątobliwago starca O. Krzysikiewicza, exprowincyała Kapucynów o wpłynięcie na nieszczęsnego, bezreligijnego młodzieńca, końcem pozyskania duszy jego dla wiary, w której się urodził i wychowywał. Znany z anielskiej łagodności i dla sierot swych czczony kapłan sędziwy, mile przez chorego przyjęty i słuchany pokąd mówił o innych przedmiotach, najzupołniejszego doznał zawodu, kiedy natrącił o religii. Nie zrażając się tem, pouczał, błagał, namawiał, upominał, zwłaszcza, że miał przed sobą złożonego śmiertelną niemocą młodziana, którego znał od małego dziecięcia. Wszelkie usiłowania jednakże były bezskuteczne, chory bowiem niecierpliwił się, i ciągle odpowiadał: *daj mi pan pokój, opuść, nie nudź mnie.* To samo spotkało miejscowego wikarego X. Tarczyńskiego, który na trzy dni, i X. Godka, który dniem przed śmiercią byli u chorego, szybkim do wieczności krokiem zdążającego. Takim jest fakt ten bolesny. Nieprawdą więc, że O. Krzysikiewicz „nie zważając na drażliwość słabego, lakonicznie go wezwał: „Spowiadaj się; dzisiaj musisz umrzeć.“ Nieprawdą również, że „chory X. Godkowi na zapytanie wyznał, iż wierzy w Boga i wszelką świętość naszej religii, a w końcu pełen skruchy, że żałuje za grzechy swoje“, a prawda, że w obecności tegoż kapłana i kilku osób rzekł szyderczo: „Boże! zmiłuj się nademą!“ a zwróciwszy się do księdza dodał: „idź sobie pan z Bogiem swoim.“

Całe to smutne zdarzenie w Krośnie było powszechnie znane, mianowicie, że mimo usiłowań trzech kapłanów młody Sitarski wzgardził ŚŚ. Sakramentami i bluźnił Bogu i świętościom religijnym. Że zaś, jak zwykle suchotnicy, był zupełnie przytomnym, sam ojciec zmarłego tymczasem młodziana zatwardziałość jedynie tem sobie tłumaczył, że musiał do jakiego stowarzyszenia tajnego bezreligijnego należeć. — Po zejściu pożałowania godnego młodzieńca, oczywiście proboszcz w myśl — a nie wręcz takowym — praw kanonicznych, odmówić musiał pogrzebu kościelnego, a nieprawdą, że obiecał pokropienie, co Krośnieńcy bezwyznaniowi, boć i tam bezrozumna sekta ta liczy kilku zwolenników, sami rozgłosili, aby mieszczan i cechy zwabić na pogrzeb na większą chwałę żydowsko-wiedeńskiego liberalizmu. Snać nie wie tej sekty korespondent, że pokropienie jest pogrzebem kościelnym, boć przyznaniem, że nieboszczyk był w związku wiary i miłości z kościołem, jak też modlitwą w tym duchu do Boga zaniesioną i z wiary miłosierdziu Bożemu onegoż duszę polecającą. *Ceremonialne* tedy pogrzeby mogą być i są jedynie u bezwyznaniowych, lecz nie masz ich w kościele katolickim, boć istotą tych pogrzebów modlitwa za zmarłym w prawdziwej wierze, a przy większych przenajśw. ofiara mszy, tudzież obrzędy, które znowu są modłami.

Zupełna jedno nieznajomość w tej mierze bezwyznaniowych tłumaczyć zdolna ich oburzanie się i potwarzanie duchowieństwa, ilekroć znajduje się w tem niewymownie przykrem położeniu odmówienia urodzonemu w katolickiej religii pogrzebu kościelnego; inaczej bowiem postępowanie ich nosiłoby na sobie piętno bezczelności i najzupełniejszego zaparcia się rozumu. Jakżeż bowiem mogliby żądać przyznania się do nich kościoła, którym wzgardzili, i modlitwy, w której skuteczność nie wierzą?

Na pogrzebie zmarłego Sitarskiego istotnie dzwoniono, lecz nieprawdą, że mieszczanie domagali się tego, a prawdą, że policyi rewizor Ziembowicz z rozkazu burmistrza Smiglewskiego, a jak ogólne twierdzi przekonanie, z polecenia wyższego stróża publicznego bezpieczeństwa i porządku, dobranym kluczem otworzywszy z pachołkami wdarł się na dzwonnicę i w dzwony uderzyć kazał. Chcieli jeszcze bezwyznaniowcy porwać — jakaż niepojęta niekonsekwencya — z kościoła *krzyż*, ale temu nowemu zamachowi wcześnie zapobiegło duchowieństwo.

Wspomina korespondent, że dzwonnica jest własnością mieszczan. Zapewne, według wyobrażeń bezwyznaniowych, lecz żadną miarą według prawnych pojęć kościelnych, które pouczają, że przedmioty służbie Bożej poświęcone są wyłączną własnością Boga, a względnie kościoła. Podług prawa właściciel bezprzeszkodnie i dowolnie rozrządza własnością swoją, zaczem na mocy owej zasady bezwyznaniowych możnaby za prostą uchwałą rady gminnej kazać dzwonić żydom, gdyby to być mogło, a godniejszym tego od bezwyznaniowych, boć wierzącym w Boga, stwórcę nieba i ziemi, a świątynię katolicką zamienić nawet w fabrykę albo stajnię. Może takie życzenia dla prawdziwego postępu i dobra (?) narodu żywią bezwyznaniowi i korespondent ich krośnieński, lecz w Bogu nadzieja, że tego na polskiej nie doczekają się ziemi. Przeciwnie sami znikną, zostawiając po sobie trochę swędu, a naród pozostanie polskim i szczerze katolickim.

Dobrzechów 30 kwietnia 1872.

X. Buchwald.

Teatr. W sobotę dnia 4 maja, przedstawioną będzie po raz pierwszy, komedya konkurskowa uwieńczona pierwszą nagrodą, w 4ch aktach p. t.: *Pozytywni*, przez Józefa Narzymskiego napisana.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 1 i 2go maja piękna pogoda; termometr dnia 1 doszedł do + 19°.8 od + 4°.4, zaś dnia 2 do + 19°.3 od + 7°.9 R. Barometr zwolna opada; rano dnia 3 maja stan jego był 330'''.32, termometru + 7°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 4 maja: Śgo Floryana męczennika i Śej Moniki panny.

TEATR. Wczoraj powtórzono 5-aktową komedyę Moliera *Skąpiec*, jeden z najcelniejszych utworów tego mistrza sceny komicznej. Gra p. Rychtera w tej roli, o której po poprzednich przedstawieniach tej sztuki zdawaliśmy sprawę, czyniła takie wrażenie, że po aktach po kilka razy wśród hucznych oklasków był wywoływany. Jest też to jedna z najdoskonalszych kreacyi tego znakomitego artysty.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Kraków 3 maja. Dowiadujemy się że na opędzenie bieżących wydatków Komitetu wykonawczego Komisyi Krakowskiej dla powszechnej wystawy, udzielił wydział Rady powiatowej Myślenickiej 50 złr.

Weltausstellungs-Correspondenz donosi, że Cesarz zwiedził w dniu 26 kwietnia w towarzystwie adjutanta swego jenerała hr. Pajacsewicza w c. k. Muzeum sztuk i przemysłu, wystawę modelów, według których odlane być mają medale nagród za wystawę powszechną w r. 1873. N. Pana przyjmowali dyrektor Muzeum radca dworu p. Eitelberger, prezes jury dla konkursu medalów minister oświaty p. Stremayr i jlny dyrektor wystawy p. Friedländer. N. Pan oddając premiowanym wyrobom pochwały, wyraził zadowolenie swe z rezultatów konkursu. Następnie Cesarz oglądał nowe wystawy muzealne.

W d. 25 kwietnia odbył dział XIV ces. komisyi wystawowej w Wiedniu (rolnictwo, leśnictwo. uprawa wina, owoców i ogrodów) dziesiąte swoje posiedzenie. Obradowano i przyjęto na niem świeży program i szczegółowe rozporządzenia pod względem międzynarodowej wystawy, *a)* żywego drobiu, gołębi, psów, królików, kotów i ryb, od 18 do 27 września, *b)* martwego drobiu od 20 do 22 września; *c)* dziczyzny w stanie zwyczajnym i martwym od 4 do 6 października 1873 r. Również przyjęty został jednomyślnie i podniesiony do uchwały po wszechstronnem zbadaniu plan szczegółowego programu międzynarodowej wystawy produktów gospodarstwa mlecznego, jego materyałów pomocniczych i środków obrotu, która odbyć się ma od 4 do 6 października.

Pruski minister handlu polecił królewskiej dyrekcyi i komisaryatom kolei żelaznych pieczę, aby dla podróżujących do Wiednia podczas wystawy poczynione zostały ułatwienia, przez zniżenie opłaty 1, 2 i 3 klasy w wagonach kolejowych. W tym celu mają być dla jazdy do Wiednia w czasie wystawy wydawane osobne bilety, ważne na 4 tygodnie i dozwalające zatrzymania się na rozmaitych stacyach. Również w południowych Niemczech zamierzzne są ułatwienia i uwzględnienia na kolejach żelaznych podczas wystawy.

Królewsko wirtemberski urząd centralny dla handlu i przemysłu, wydał w ciągu b. m. następujące ogłoszenie: „Według zawiadomienia nadeszłego właśnie z centralnej komisyi cesarstwa niemieckiego z Berlina, przedłożony został dla pruskich wystawców termin zameldowania udziału w wystawie powszechnej do 30 b. m. Z tego powodu zgłoszenia wystawców wirtemberskich, które do końca b. m. nadesłane będą, zostaną uwzględnione“.

Tydzień zielonych świątek ma być, według z różnych stron nadchodzących doniesień, użytym przez przemysłowców rozmaitych części Niemiec na wycieczki do Wiednia, aby się przypatrzyć mogli na miejscu przygotowaniom do wystawy i obmyślić środki do urządzenia pojedynczych wystaw.

Objaśnienie o warunkach udziału w wystawie powszechnej w Wiedniu 1873.

(Ciąg dalszy)

Czas nadania.

§ 21. Nadanie przesyłek wystawowych na stacyi kolejowej, musi być uskutecznione przez oddawcę podczas ustanowionego czasu ekspedycyjnego.

Należytości kolejowe.

§ 22. Na przesyłkach przeznaczonych na wystawę nie mogą ciężyć żadne należytości, jako to: należytości za dowóz, za wagę, składowe i inne, a najwłaściwszem będzie, jeżeli wystawca należytość przypadającą za przesłanie do Wiednia w stacyi nadawczej opłaci.

Listy frachtowe.

§ 23, Listy frachtowe dotyczące przesyłek na wystawę, nie mogą zawierać żadnych poprawek lub wycierań.

Do listów frachtowych należące cłowe lub inne dokumenta, jak np. certyfikaty broni, świadectwa zdrowia itp., muszą być do listu załączone i w tymże wyraźnie wymienione.

Jeden i ten sam list frachtowy może opiewać na kilka kawałków, jeżeli takowe pochodzą od jednego nadawcy.

Materyały palne.

§ 24. Listy frachtowe, opiewające na materyały palne i na inne tylko warunkowo do transportu dopuszczone przedmioty, mają być czerwonym atramentem wypisane i mogą dotyczyć takich tylko przedmiotów, które według swej istoty z przedmiotami palnemi zarazem naładowane być mogą.

Marka stęplowa.

§ 25. Listy frachtowe podlegają marce stęplowej na pięć centów.

Marka stęplowa musi być treścią listu frachtowego, tj. oznaczeniem odnoszącem się do pojedynczych przedmiotów przepisaną.

Zważenie przesyłki.

§ 26. Każda przesyłka musi być zważoną, a waga tejże w liście uwidocznioną.

Jeżeli wystawca w liście wagi nie wymieni, to wprawdzie przesyłka będzie zważoną, jednakowoż nadawca w takim razie będzie obowiązanym do zapłacenia należytości za wagę podług taryfy.

Asekuracya wartości.

§ 27. Większą wartość, którą przesyłka przedstawia i która przed ogólną asekuracyę (wynoszącą 30 złr. za cetnar frachtu) nie jest pokrytą, wymienić należy na wierzchniej stronnicy listu nadawczego w rubryce na to przeznaczonej wyraźnie w guldenach literami.

Na listach nadawczych, na których nie ma wymienionej nadwyżki wartości, dotyczącą rubrykę przekreślić należy.

Przedmioty wykluczone od transportu.

§ 28. Szczególnie uważać należy, które przedmioty od przewozu koleją zupełnie są wykluczone, a które tylko warunkowo przyjęte być mogą.

Przedmioty te wymienia wyraźnie kolejowy regulamin ruchu.

Uiszczenie placowego.

§ 29. Placowe pobierać będzie komisya wystawnicza krajowa od wystawców przy nadesłaniu

---

lewel będzie prezesem; czy W. Pan chcesz być wice-prezesem rządu?“

Zarazem donoszono mi: że Towarzystwo patryotyczne do wściekłości rozgniewane powstaje na mnie o nieprzyjęcie deputacyi; że moją surowość gani i wymyśla najczarniejsze potwarze, aby mnie w opinii potępić; że mają dziś licznie się zbierać, a to korzystając z tego, iż deputacya odjechała do obozu; że myślą, iż komplet rządu jaki został po odjeździe księcia Czartoryskiego i Wincentego Niemojowskiego, składający się z Lelewela, Morawskiego i Barzykowskiego, będzie sankcyonował to co zrobią; że mają zamiar na więzienia uderzyć itp.

Posłałem natychmiast po rzeczonego oficera, który o zmianie rządu mówił. Był to podpułkownik Terlecki, z dawnej służby, będący w korkusie jenerała Dwernickiego, i który od powrotu z Galicyi na bruku siedział w Warszawie.

Gdym sam został z nim w pokoju, gdym surowym wzrokiem spojrzał na niego, tak został pomieszany, że zaczął mnie pytać, co za przewinienie jego, że tak surowym wzrokiem na niego patrzę. Prosił mnie, żeby go pierwej wysłuchać.

Grzmiącym głosem rzekłem do niego: „W. Pan chcesz rząd zmieniać!“ Zaczął się zrazu wypierać wszystkiego, gdym mu cytował miejsce i osobę, i żądałem najszczerszego wyznania; odpowiedział mi, że to słyszał od posłów, których nie zna, a którzy wychodząc z sali sejmowej, mówili o tem, że ma być zmiana rządu, i że on znając pana Łaszczyńskiego, chciał go o tem jedynie uprzedzić. Poprzestałem więc na tem, że mu dałem rozkaz opuszczenia we 12 godzin Warszawy, gdzie żadnego prawa nie miał bawić, i przeznaczyłem mu miasto Radom, lub na przypadek zajęcia tego miasta przez nieprzyjaciela, miasto Piotrków. Znając go bowiem, wiedziałem aż nadto, że mógł być podrzędnym narzędziem, lecz że zdatności do działań żadnych nie miał. Pod różnemi pozorami chciał się zostać, lecz dodać mu kazałem wartę i wyjechał.

Widziałem, że złe się rozszerza; nie chcąc krwi rozlewu, wolałem głośnem oświadczeniem się i zagrożeniem tym junakom do domowych rozterek poskromić.

Dnia tego samego byłem zaproszony na obiad do jednego z przyjaciół moich, Her. Jordana, gdzie był mój ziomek z Województwa Krakowskiego, deputowany Zwierkowski wice-prezes Towarzystwa Patryotycznego. Gdy o towarzystwie tem mówić zaczęto, widząc już, jak dalece to towarzystwo i powagę Izby zniszczyło, i subordynacyę w wojsku podkopało, i że już nie taiło się z zarodami najzgubniejszemi, na to tedy rzekłem mocnym głosem do pana Zwierkowskiego, biorąc go do osobnego pokoju. „Słuchajno Panie wice-prezesie Towarzystwa, przestrzeże, że mam doniesienie, iż się chce ruszać. Czekam w prawdzie na atrybucye, które dla mnie ma sejm uchwalić. Lecz jeżeli się ich nie doczekam, a to (kładąc rękę na sercu) powie mi, że działania jego szkodzą rzeczy publicznej, natenczas atrybucyj czekać nie będę; mam siłę dostateczną pod ręką, która za mną pójdzie wszędzie, z temi ludźmi wpadnę i w pień wytnę, a nazajutrz będę się tłomaczył.“

Odpowiedział mi niby pół-żartem: „ale tam ich kilkuset jest.“ Ja tyle z sobą ludzi nie wezmę, rzekłem, ale ręczę na duszę moją, że gdyby ich było 300—500 albo i 1.000 w pień wytnę do jednego!“ Widząc po mojem uniesieniu, że dotrzymam słowa, rzekł: „mnie Jenerał nie potrzebuje straszyć, ja sam Towarzystwo porzucić zamyślam; chciałem się właśnie jenerała, jako dawnego znajomego zapytać, jak Towarzystwo porzucić, czy nie bywając na niem, czyli oświadczając mu wyraźnie, że go porzucam.“ Odpowiedziałem mu: „bezwątpienia, więcej wrażenia zrobi, kiedy im Pan powiesz, że widząc szkodliwe ich zamiary, wzywasz ich przez wzgląd na ważność chwili, aby się rozeszli, i oświadczysz im, że z Towarzystwa wychodzisz.“

Po obiedzie wróciwszy do siebie, dałem rozkaz aby reszta wystrzelanego na Litwie mężnego batalionu 4go strzelców pieszych 3go pułku zmrokiem weszła do miasta. Było wszystkiego 180 ludzi, których w korpusiku moim zielonkami zwano. Byli to ludzie młodzi, lecz żołnierze starzy, jeźli się zważy liczbę bitew i odbyte marsze. Użyci bowiem w mym marszu jako piechota konna, ledwie nie co dzień, to w atakach, w awangardzie, to w zasłonie w tyle bili się, i ochota ich ani na chwilę jednę nie zachwiała się. Tych więc walecznych posłałem 50 dla wzmocnienia warty w zamku, gdzie byli uwięzieni jenerałowie, później w nocy 15go tak okropnie wymordowani, reszcie 130 czy 140 ludziom kazałem pozostać i obozować przed kwaterą moją w pałacu komisyi wojny.

Oprócz tego jazda poznańska dostała rozkaz być na pogotowiu w koszarach Mirowskich, żeby na przypadek zgiełku, trzema oddziałami kłusem miasto przelecieć, i żywym ruchem wszelkie zgromadzenia rozpędzać.

Podpisawszy te rozkazy i wysławszy adjutantów, aby być pewnym, że wszystko dokładnie wykonane, udałem się na przechadzkę, gdyż się już wieczór zbliżał, i spotkałem gwardyą narodową, wracającą z muzyką z pracy nad okopami. Była z nią i część sejmu. Idąc właśnie od strony cukierni Lesla w ogrodzie Saskim, wychodziłem już z ogrodu, gdy mnie poznano; ozwały się okrzyki radości i najwyższego uniesienia: „Niech żyje kochany nasz jenerał Dembiński“ i otoczyły mnie w okamgnieniu i wzięły pod rękę damy będące w ogrodzie; marszałek Izby poselskiej i najznakomitsze osoby z gwardyi narodowej okrążyły; reszta uszykowała się w szeregi i z rydlami na plecach, z gałęziami zielonemi w rękach, obeszła ze mną przy odgłosie muzyki grającej patryotyczne arye, cały ogród Saski.

Ledwie się uprosiłem, aby mnie zbyt przesadnemi oznakami czci nie wstydzili, i pod pozorem zatrudnienia opuściłem ich i wyszedłszy z ogrodu, schroniłem się do pobliskiego pomieszkania szwagra mego jenerała Turno, dotkliwą chorobą złożonego. Przywieźli go byli z obozu; chciałem z nim nieco nad położeniem rzeczy pomówić, lecz mało mogłem się od niego dowiedzieć, gdyż zbyt był osłabiony; sam więc tylko mówiłem i pamiętam, że rzekłem: „Wiesz, jak nigdy rozpaczać nie lubię, rzeczy mi się dziś nie wydają gorsze jak były; przeszedłem w różnych kierunkach całą Litwę, i widzę, że Rosya może być zwyciężoną. Lecz co mnie trapi, to brak ducha w działających, tak, że dziś prócz mnie, nikt się prawie podczas tak długo trwającej wojny czynem wojennym nie odznaczył. W tem upatruję naszą zgnbę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

przedmiotów, a rachunki dotyczące będą prowadzone bezpośrednio z jeneralnym dyrektorem.

Rozpakowanie i ustawienie.

§ 30. Rozpakowanie i ustawienie przedmiotów wystawy, odbędzie się w Wiedniu na koszt i ryzyko wystawców, którzy przy tem nie potrzebują być obecnymi.

Podanie nazwiska wystawcy.

§ 31. Przesłane przedmioty wystawione być mają na imię i nazwisko producenta. Za zezwoleniem jednakże wystawcy może być dodane nazwisko przemysłowca, u którego wyż wymienione przedmioty na składzie się znajdują.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3 maja odbytym.

Po długiej przerwie, przecież w dniu wczorajszym odbył się targ zbożowy na komorze Baranie. Dowóz był bardzo mały i to tylko pszenicy i żyta z mniejszych posiadłości, właściciele większych majątków mają jeszcze dosyć zboża w spichrzach, lecz wstrzymują się od sprzedaży w spodziewaniu się wyższych cen.

Płacono za pszenicę od 43 do 48 złp. za 252 funt., żyto od 35 do 39 złp. za 235 funt.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu zaledwie średni, chęć kupna pomimo podniesienia się cen dość widoczna; utrzymuje bardzo wielu producentów. że zapasy wyczerpują się. Do Galicyi zakupiono dość dużo żyta. Krupnicy sprowadzają jęczmień z Prus, a kaszę jaglaną z Morawy.

Płacono za pszenicę 170 funt. od 10·12 do 10·—, białą od 11·— do 12·35, jarą do siewu od 12·— do 12·—50, żyto 160 funt. od 8·50 do 9·75, jęczmień 140 funt. od 7·20 do 8·—, owies 100 f. od 4·20 do 5·— złr.

Obligacye indemnizacyjne
(losowane dnia 30 kwietnia).

A) fundusz indemnizacyjny Wielkiego Księstwa Krakowskiego;

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 127, 294, 299, 457, 481, 1033, 1062, 1075, 1127, 1224, 1243, 1249.

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 150. 249.

Na 10000 złr. z kuponami: Nr. 158, 391, 492, 622, 794, 961, 1154, 1232.

Na 5000 złr. z kuponami: Nr. 89.

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 34 z częściową kwotą 5300 złr.
i Lit. *A.* Nr. 49 na 6300 złr.

B) Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej.

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 161, 462, 606, 712, 928, 932, 1682, 1724, 1753, 2184, 2186, 2259, 2345, 2498, 2511, 2600, 2604, 2734, 2890, 3483, 3596, 3674, 3886, 4065, 4093, 4768.

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 176, 285. 308, 449, 450, 457, 837, 1166, 1356, 1423, 1434, 1471, 1507, 2025, 2095, 2320, 2436, 2469, 2860, 2982, 3012, 3165, 3270, 3431, 3455, 3472, 3491, 3553, 3555, 3682, 3870, 3930, 4091, 4101, 4267, 4345, 4612, 4645, 4713, 4873, 4904, 4935, 5003, 5071, 5098, 5891, 6135, 6300, 6661, 6663, 6815, 7150, 7187, 7317, 7355. 8084, 8113, 8639, 9346, 9357, 9456, 9469, 9783, 9833, 9842, 9903, 9943, 9995, 9999, 10103, 10215, 10279, 10297, 10681, 11033, 11227, 11610, 11765, 11914, 11937, 12105, 12182, 12327, 12349, 12588, 12675, 12741, 13075, 13104, 13560, 13674, 13718, 14003, 14069, 14097, 14259, 14563, 14568, 14641, 14693, 14862, 14900, 14984, 15005, 15174, 15316, 15483, 15831, 16023, 16054, 16136, 16225, 16342, 16348, 16355, 16386, 16401, 16468, 16515, 16948, 16956, 16989, 17127, 17237, 17260, 17565, 18134, 18425, 18543, 18929, 18938, 19017, 19083, 19100, 19132, 19270, 19655, 19669, 19704, 19897, 20460, 20836, 20979, 21333, 21555, 21743, 21833, 21952, 21993, 22008, 22221, 22232, 22391, 22401, 22444, 22482, 22571, 22899, 22901, 22941, 23071, 23073, 23077, 23082, 23227, 23768, 23939, 24016, 24133, 24260, 24607, 24668, 24880, 24985, 25017, 25158, 25178, 25206, 25256, 25271, 25418.

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 588, 713, 765, 995, 997, 1050, 1166, 1183, 1211, 1278, 1312, 1403, 1512, 1640, 1746, 1867, 1868, 1892, 2170, 2176, 2186, 2557, 2948, 3064, 3274, 3382, 3416, 3460, 3634, 3666, 3766, 3888, 4029, 4048, 4111, 4383, 4626, 4634, 4678, 4778, 4785, 4957, 5052, 5093, 5172, 5258, 5289.

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 43, 246, 336, 495, 1351, 1402, 1686, 1730, 1850, 1895, 1978, 2197, 2205, 2236, 2364, 2465, 2656, 3030, 3106, 3110, 3205, 3316, 3959, 4149, 4560, 4645, 5181, 5430, 5704, 5770, 5797, 5905, 6071, 6242, 6621, 6767, 7017, 7038, 7148, 7159, 7318, 7512, 7726, 7754, 7890, 7910, 7917, 8294, 8310, 8343, 8377, 8413, 8536, 9205, 9257, 9814, 9906, 10020, 10028, 10155, 10257, 10268, 10463, 10710, 10756, 10773, 11007, 11262, 11470, 11595, 11974, 11981, 12602.

Na 5000 złr. z kuponami: Nr. 30, 46, 228 289, 447, 455, 734, 1137, 1140.

Na 10000 złr. z kuponami: Nr. 37, 48, 68, 155, 608, 621, 622, 673, 871.
i Lit. *A.* Nr. 82 na 2220 złr., Nr. 426 na 1620 złr., Nr. 718 na 4190 złr., Nr. 741 na 550 złr., Nr. 3108 na 3910 złr., Nr. 3112 na 240 złr., Nr. 3451 na 100 złr., Nr. 3484 na 50 złr., Nr. 3492 na 50 złr., Nr. 3550 na 70 złr., Nr. 3600 na 200 złr., Nr. 3903 na 80 złr., Nr. 4049 na 4400 złr., Nr. 4111 na 400 złr., Nr. 4250 na 950 złr., Nr. 4788 na 200 złr., Nr. 4981 na 50 złr., Nr. 858 na 6480 złr. z częściową kwotą 1820 złr.

(Dokończenie nastąpi).

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 2 maja.

Posady: Dyurnistów mierniczych (1 zł. 50 cent. dziennie) przy komisyach szacunkowysh w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Kolbuszowy, Jaśle, Nowym Sączu, Nowym Targu, Żywcu i Wadowicach; podania do 15 maja. — Sędziego powiatowego w Kulikowie i Winnikach (500 zł.), podania w 14 dniach.— Poborcy w urzędzie cłowym w Kozaczówce (600 zł.), podania w trzech tygodniach. — Oficyała w departamencie rachunkowym namiestnictwa (500 zł.), podania do 25 maja.— Adjunkta w sądzie pow. w Przeworsku (800 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: Dnia 18 czerwca w sądzie obw. w Tarnowie sprzedaż publ. realn. N. 211 na Zawalu.— D. 19 lipca w sądzie pow. w Samborze sprzedaż gruntu L. 33 w Uhercach zapłatyńskich.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Tarnopolu Lubina i Feliksa Michałowskich o nakazie zapłaty Annie Blaner 500 zł.— Sąd kraj. Krakowski Katarzynę Miksch vel Michs o podaniu Majera Gitli i Samuela Laufrów o ekstabul. 4000 złp. i 2000 złp. z realn. N. 270 w Chrzanowie.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 maja.

HOTEL POD RÓŻĄ: Emilia Łempicka z Kongresówki, Floryan Helzel właśc. dóbr z Górki, M. Mrawczyńska wł. d. z Galicyi, A. Woźniakowski z Bóbrki, Henryk Zarzycki z Kongresówki, Feliks hr. Romer wł. d. z Inwałdu.

HOTEL POLLERA: Romuald Palch aptekarz i Waleryan Macudziński Dr med. z Jasła, Dr Nowak z Chrzanowa, Józef Sulimirski wł. d. z Galicyi, W. Lubowski kupiec z Prus, Franciszek Rychlicki ze Lwowa, Herman Alfons dentysta z Gracu, F. Langfeld z Węgier, J. Bloch kupiec z Opawy, A. Preis ekonom z Wiednia, A. Scher kupiec z Bielska, A. Kreilishein kupiec z Wiednia, Władysław Pęgowski sędzia z Bochni, Romer z Galicyi, Goldblum kupiec z Działoszyc, Schobers kupiec z Pragi, D. Thumen kupiec z Wrocławia, Schikedanz kupiec z Węgier, G. Krisemer kupiec ze Szwajcaryi, B. Emingen inżynier z Odessy J. Wizigereitet kupiec z Wiednia, J. Sehteisner urzędnik z Warszawy, A. Kreisler urzędnik z Warszawy, hr. Zichy wł. d. z Siedmiogrodu, Józef Czerkawski z Poznania, Dyjakowski z Kongresówki, P. Sorokowski fabrykant z Moskwy, A. Natz mechanik z Berlina, C. Regenhard kupiec z Hamburga.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Usunięcie wszelkich chorób bez lekarstw i kosztów za pomocą delikatnej *Revalesciere du Barry* z Londynu, tańszej o 50 razy od innych lekarstw. Wyciąg z 72,000 świadectw wyleczenia chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtani, gruczołów, nerek i pęcherza, ku czemu na żądanie przesyła się odpisy świadectw bezpłatnie i franco.

Świadectwo Nr. 64,210. Neapol 17go kwietnia 1862.

Szanowny Panie! Od siedmiu lat cierpiąc na wątrobę, schudłam i opadłam z sił. Nie byłam w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całém ciele drżały mi, złe trawienie, ciągła bezsenność i rozdrażnienie nerwowe nie dały mi, ani chwili spokoju. Przy tem zapadłam w malancholię. Wielu lekarzy wysilało się nadaremnie, bez najmniejszej dla mnie ulgi. W rozpaczy spróbowałam Revalesciere a po 3 miesięcznem używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu za wrócone zdrowie. Revalesciere zasługuje na najwyższą pochwałę, wróciła mi ona zdrowie i umożebniła mi zajęcie napowrót mego stanowiska społecznego. Z szczerem podziękowaniem i szacunkiem

Margr. de Bréhan.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f· 20 złr., 24 f. 36 złr., Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trauczyński,* aptekarz „pod Koroną“ i w aptece „pod Gwiazdą“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Franciszek Reiss apteka salinarna, Bulsiewicz; w Tarnowie W. T. A. Wielogórski, główny skład, apteka „pod Aniołem: A. Tenczyn; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 maja. Wieść krąży, że choroba cesarzowéj Eugenii wznieca obawy.

Wersal 2 maja. Pierwsza wczoraj rozmowa Thiersa z hr. Arnimem miała zadawalniający rezultat. Wszystkie pogłoski rozpuszczane niedawno przez dzienniki angielskie, okazały się być zupełnie mylnemi. Mają być zamianowani posłami: Ferry do Aten, ks. Noailles do Washingtonu, marg. Gabriac do Hagi.

Rzym 1 maja. Wychodzące tu po niemiecku *Italienische Nachrichten* zaprzeczają pogłoskom podanym przez niektóre dzienniki w sprawie Laurion i mówią, że układy w téj sprawie prowadzone są w duchu pojednawczym. (Sprawa ta odnosi się do kopalń w Grecyi dzierżawionych przez spółkę Włochów. Rząd grecki przekonawszy się, że w rudzie tam wydobywanéj mieszczą się cząstki srebra, zrzucił się z kontraktu za inicyatywą sejmu. Rząd zaś włoski popiera prawa dzierżawców jako swoich poddanych. *Red.)* Według tego samego pisma układy o konsens na koléj Ponteba, zostały zawarte i bliskiemi są podpisania.

Rzym 2 maja. Między Hiszpanią a Stolicą Apostolską prowadzone są układy o mianowanie nuncyusza w Madrycie.

Madryt 1 maja rano. Urzędowe doniesienia mówią, że jen. Rada stoi teraz o trzy mile od granicy i ścigany jest przez karabinierów. Don Carlos wrócił do Genewy. Według urzędowych telegramów z Nawarry, duch mieszkańców téj prowincyi zmienił się od przybycia Serrana; wiele band rozpierzchło się. Dziś przewidują uderzenie na Mesenas, główne siedlisko powstania w prowincyi Nowarze.

Konstantynopol 2 maja. Vitalis i Lotrey zobowiązali się wobec wicekróla podjąć się budowy kolei w Rumelii, skoro kontrakt stanowczy z Hirschem podpisany będzie. Zobowiązanie to przyjęto przychylnie. Kontrakt z Hirschem będzie natychmiast podpisany.

Washington 1 maja. W ciągu kwietnia zmniejszył się dług państwa o 12½ milionów dolarów; zapas gotówki w skarbie wynosił d. 30 kwietnia w złocie 109 milionów, w papierach 14¼ mil. dol.

Sejm czeski ma bardzo gorliwie rozwijać swoje czynności. Dziś i jutro odbywa podwójne posiedzenia. W sobotę ma być zamknięty, a na dzisiejszym piątkowym porządku dziennym posiedzenia stoi wybór delegacyi do Rady państwa. Zobaczymy, jak dalece usłucha rad dawanych przez *Tagespresse*, o których wzmiankowaliśmy wczoraj. Podobno skończy się, jak pisze *Tagblatt*, na kompromisie między „starymi Niemcami“ a „młodymi“ — o Czechach nie będzie w sejmie czeskim wcale mowy.

Na pierwszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego Rady państwa, donosi *Tagblatt* z pewnego, jak powiada, źródła, prezes ministrów złoży w kwestyi reformy wyborczej bardzo zadawalniające (naturalnie wiernokonstytucyjnych) oświadczenia, a to nie już obietnice, ale wiążące zgoła przyznania na podstawie uchwał całego rządu, które powzięte być miały na radzie w końcu zeszłego tygodnia odbytej. Jeżeli się nie mylimy, znaczenie tej wiadomości „z pewnego źródła“, nie może być innem, jak że kwestya wyborów bezpośrednich stanowczo na tej radzie została odroczoną; przyznaną więc będzie stronnictwu w zasadzie dla zaspokojenia go o tyle, aby jej w Izbie nie podniesiono i aby w tej sesyi nie było o niej mowy.

Potwierdza nas w tem przekonaniu długi artykuł, który *N. fr. Presse* poświęca otwarciu sesyi Rady państwa 7go b. m. W nim czytamy wyraźnie: „Koniecznem jest tylko jedno, to jest, że połączenie reformy wyborczej z galicyjską ugodą musi być zaniechanem.“ *N.fr. Presse locuta, causa finita!* Musi być zaniechanem, według Monitora, bo jakkolwiek stronnictwo słusznie wiązało te dwie sprawy, gdy Polacy ważny wpływ wywierać mogli, teraz wpływ ten ustał, bo Polacy coraz słabsi a wkrótce wpływ ten może być żadnym. Słabsi po *Nothwahlgesetz* niż pierwej, po wygranej w Czechach jeszcze mniej znaczą. Dawniej mogło iść o zamianę rozszerzenia autonomii w Galicyi na głosy za reformą— ale Polacy gotowi brać a nic dać nie chcieli, dziś zaś zamiany tej już nie potrzeba. Od nich zależy, czy wezmą bezwarunkowo co im dają i zawiążą zgodę, a wtedy Galicya wyjętą zostanie z pod reformy wyborczej; w przeciwnym razie bezpośrednie wybory będą i na Galicyę rozciągnięte. Zawsze jednak od tego wypadku zawisło stanowcze postanowienie co do reformy wyborczej, pisze *Neue freie Presse.* Otóż tu wyraźny brak p. Friedländera, czyli loiki, bo jeżeli już Polacy niepotrzebni, jakże od ich postępowania ma zależeć reforma wyborcza? Tego nie tłumaczy artykuł *N. fr. Presse*, tylko grozi, że w razie, gdyby Polacy trwali w uporze, czego plan podany niedawno w dziennikach domyślać się każe, natedy polska sprawa zakończyłaby się zupełną zmianą wewnętrznej polityki co do Galicyi. Łatwo się domyślać, co to ma znaczyć. Kończy zaś dziennik tem wyraźnem oświadczeniem, że dopiero na sesyi w jesieni sprawę reformy wyborczej rząd według danych przyrzeczeń podejmie.

Ów plan delegacyi polskiej, na który się *N. fr. Presse* powołuje, zamieścił, jak się zdaje, naprzód *Vaterland.* Nie zważając, kto go podał, ale widząc go przez wszystkie dzienniki powtórzonym, napisaliśmy kilka o nim na tem miejscu uwag, które dały powód do telegramu i napadów na *Vaterland,* jakoby chciała delegacyę naszą na pole prawnopolitycznej opozycyi przeciągnąć. Nie rozbieraliśmy wcale tego mniemanego planu, ani też mówiliśmy o federalizmie lub o poparciu w Izbie, na jakie delegacya rachować może w sprawie elaboratu, bo też rzeczą byłoby prawie śmieszną teraz o tem rozprawiać, skoro *N. fr. Presse* oświadcza, iż powiedzieć nie może, czy elaborat taki nawet, jaki jest, zyska poparcie w Izbie. Ale to pewna, że Polacy planu ułożyć nie mogli przed czasem, a tem mniej ogłaszać go. Plan więc, o którym mowa, jest zbudowany na czczych domysłach, a jedno tylko w nim jest prawdą, że skoro Polacy nie mogą przyjąć, co do przyjęcia jest niepodobnem, wtedy nic im nie pozostaje, jak czekać ze słusznemi swemi żądaniami. Nie jest to wcale polityka Schmerlingowska, z dobrej woli obrana, zawarta w sławnem: *wir können warten.* Polacy nie mówią: „możemy czekać“, ani „chcemy czekać“ — ale czy mogą czy nie chcą — czekać muszą. Jest to polityka konieczności, na któréj Polacy wybornie się znają — a któréj taktykę niepotrzebują naprzód ogłaszać.

Niepodlega wszakże już żadnéj wątpliwości, że kwestya galicyjska będzie głównym przedmiotem obecnéj sesyi Rady państwa. *Presse* donosi, że wczoraj w południe odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana w celu ustanowienia programu na sesyę Rady państwa. Elaborat galicyjski i nowa ustawa o procedurze karnéj są w liczbie przedłożeń rządowych.

Słusznie wątpiliśmy o doniesieniu *Tagblattu* o zmianie usposobień hr. Andrassego. *Pester Lloyd* zaprzecza w wiedeńskim telegramie rozpowszechnionéj wiadomości, jakoby hr. Andrassy miał był wyrazić się przed pewnym galicyjskim posłem o ugodzie galicyjskiéj, w sposób gnębiący jego nadzieje. Andrassy ani słowem nie dotknął téj sprawy.

Vaterland podaje z Rzymu telegram z d. 1 maja: „Berlińskie telegramy zapowiadają nominacyę kardynała Hohenlohe na posła niemieckiego. Wiadomość ta jest fałszywa, może Berlin tym sposobem gruntu maca. Taką nominacyę przyjąćby mógł Hohenlohe tylko z przyzwoleniem Watykanu.“ Pojmujemy telegram, bo wiemy dobrze, że kardynał rzeczony nie jest *grata persona* w Watykanie. Ale też nie inaczej, jak z przyzwoleniem Watykanu nominacya ma nastąpić, i właśnie na ową odpowiedź z Rzymu czekają w Berlinie z uwierzytelnieniem posła, jak o tem wczoraj donoszono. Tymczasem *Gazeta Kolońska*, która tę wiadomość pierwsza podała, pisze znów w tym przemiocie i opiera się na przytoczonej wczoraj przez nas *Spenersche Ztg*, że nominacya ta ma dowodzić, jako polityka cesarstwa nie powinna być uważaną za walkę z kościołem katolickim. Zresztą nominacya ta jako i bar. Kübecka jest przedmiotem niezliczonych rozpraw i domysłów.

W parlamencie niemieckim z powodu wniosków o zniesienie a przynajmniej zniżenie podatku od soli postawił rząd przez usta ministrów Bismarka i Delbrücka zasadę zniesienia tego podatku, wykonanie atoli odłożyć pragnie na później tak ze względów fiskalnych a mianowicie, iż ubytek w dochodach wypadałoby pokryć z innych źródeł, jak też ze względów politycznych, a mianowicie, aby nie powiększać cyfry opłat składanych przez kraje związkowe na ogólne koszta cesarstwa, a nawet, aby doprowadzić do zniesienia tego rodzaju dopłat. Ubytek atoli spowodowany zniesieniem albo zmniejszeniem podatku od soli nie pozwoliłby o tem już teraz myśleć.

Provinzial Cor. spodziewa się, że izba wyższa sejmu pruskiego będzie miała sposobność jeszcze tego lata przyjść z izbą niższą do porozumienia względem ustawy powiatowej. Z tych słów można zatem wnosić, że parlament będzie zamkniętym dość wcześnie, aby sejm mógł jeszcze w lecie zebrać się ponownie.

Bardzo obszerne telegramy znajdujemy w dziennikach niemieckich o obchodzie i otwarciu uniwersytetu w Strassburgu d. 1 maja. Akt ten tak jest przedstawiany, jakby całe miasto brało w nim udział, a w rzeczy samej należała do niego tylko kolonia niemiecka złożona z oficerów, urzędników nowo mianowanych i nowych profesorów.

Telegram doniósł nam wczoraj, że zgromadzenie narodowe wersalskie odrzuciło mimo sprzeciwiania się rządu poprawkę do ustawy o Radzie stanu, która żądała, aby władza wykonawcza mianowała członków Rady stanu. W walce tej między Thiersem a Izbą, uchwała zapadła 353 głosami przeciw 322. Zwycięstwo zostało przy Izbie. A niemałej ono wagi i o dalszych rządach stanowić może.

W poniedziałek izba postanowiła była zająć się urządzeniem Rady stanu i uchyliła wniosek Targeta i Lefebvre-Pontalis, którzy radzili tymczasowo powiększyć tylko liczbę członków komisyi pełniącej służbę Rady stanu i prawo nominacyi zostawić rządowi. Minister sprawiedliwości Dufaure domagał się bezzwłocznego uchwalenia organizacyi Rady stanu. Wniosek Targeta upadł 364 głosami przeciw 239. Przyszło więc do uchwalenia ustawy stałej. Otóż Izba odrzuciła poprawkę, aby rząd miał prawo mianować członków Rady stanu. Tym sposobem Rada stanu będzie zależną od większości Izby, od większości wcale nie republikańskiej. Uczuł to Gambetta, i dla tego stanął po stronie rządu, ale nie powiększył zbytnie jego siły. Gdyby większość Izby była republikańską, Gambetta głosowałby przeciw rządowi, bo we Francyi najważniejsze organiczne pytania polityczne rozstrzygają się według chwilowego interesu stronnictw.

Powstanie karlistowskie, o ile można wierzyć doniesieniom urzędowym madryckim, jest na schyłku. Doniesieniom tym dla tego zaś ufać można, iż gdyby rzecz się miała przeciwnie, już ruch karlistowski byłby się rozpostarł i od Pireneów mielibyśmy wiadomości także ze źródeł legitymistycznych; tych atoli wcale nie ma. Głoszą nawet, że pretendent wrócił znów do Genewy. Jedyne większe spotkanie powstańców z wojskiem miało zajść pod Tudelą w Nawarze nad rzeką Ebro i skończyło się utratą 300 ludzi ze strony karlistów.

Spór o „Alabamę“ ma być rzeczywiście załatwiony w myśl bliżej odpowiadającą angielskim oczekiwaniom, to jest z zaniechaniem wynagrodzenia domniemanych szkód, a poprzestając na rzeczywistych szkodach. Były czasy, że Anglia z oburzeniem odrzuciłaby pretensye amerykańskie; dziś pociesza się, że zapłaci tylko za to, co będzie udowodnionem, i liczy sobie to za wielkie dobrodziejstwo, że odpuszczą jej szkody urojone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Praga 2. maja. Na posiedzeniu sejmu wybrano zastępców wydziału krajowego z własności większej: hr. Władysława Thun, bar. Weidenheim; z grupy miast: Dr. Raudnitz, Dr. Hassmann; z grupy gmin wiejskich: Aschenbrenner, Jerzy Löw, a z całego sejmu: Bachofen i Dotzauer. — Knoll i spólnicy wnoszą, aby sejm wezwał rząd o przedłożenie Radzie państwa ustawy znoszącej przymus legalizacyi.

Strassburg 2 maja. Na obiedzie obchodu uniwersyteckiego dowódzca twierdzy Hartmann wzniósł toast na cześć Cesarza; naczelny prezydent na uniwersytet, prezydent bawarski Braun na księcia Bismarka, rektor Bruch na Roggenbacha, a ten na Alzacyą. Hr. Dürkheim-Montmartin odpowiedział w mowie bardzo przejętej duchem niemieckim. Ostatni toast urzędowy wzniósł Renaud na miasto Strassburg. Wysłano telegramy do Cesarza i ks. Bismarka. Przebieg obchodu był bardzo godny. Publiczność alzacka zachowała się sympatycznie. Oświetlenie katedry wypadło bardzo świetnie.

Paryż 3 maja. Rząd przekazał sprawę marszałka Bazaine przed sąd wojenny; pod względem jenerała Wimpffena stać się ma to samo.

Londyn 2 maja. *Times* donosi, że Anglia i Ameryka zgadzają się z sobą co do zasad ugody już w tym kierunku podanych, ale jeszcze nie co do redakcyi odnośnego dokumentu. Odpowiedź sekretarza stanu Fisha wręczoną była wczoraj lordowi Granville. Dzienniki sądzą, że odpowiedź ta według telegramów wystósowanych później przez gabinet do Washingtonu, tylko historyczną ma wartość.

Londyn 3 maja. W izbie niższej oświadczył Gladstone, że Ameryka i Anglia spodziewają się zawrzeć zadawalniającą umowę.

Madryt 2 maja. Dowódzcy powstańców natarczywie są ścigani i cofają się ku granicy hiszpańskiej, dokąd wyruszyło wojsko, aby im odciąć odwrót.

Washington 1 maja. Ustawa względem zniesienia podatku od kawy i herbaty, została przyjętą na kongresie i zatwierdzoną przez prezydenta.

Bombaj 1 maja. Krajowcy przynieśli z Zanzibaru wiadomość, że Livingstone żyje, jest zdrów i że w towarzystwie jego przebywa Stanley, korespondent *New-York-Heralda.*

Kursa. Wiedeń 3 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. —·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —·—. — Losy z r. 1860 103·50. — Akcye banku 836. — Akcye kredytowe 338·50. — Londyn —·—. — Srebro —·—. Dukat ·— . — Lombardy 201·80. Losy z r. 1864 146·75. — Akcye franco-austr. 141·—. — Napoleony 8·96. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 257·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50. Akcye kol. północ.-wschod. 167·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 131·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·20. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 321·50. Akcye kolei rządowéj 371·—.— Akcye kol. siedm. 185·50. — Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 185·50. — Akcye kol. północ. 233·— Tramway 294·—. — Akcye banku budowy 124·80. Akcye kol. wschod. 146·75. — Akcye kol. Alföl 182·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 249·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 maja.
(Wartość kuponów do 4 maja)

			żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie	za Zł. 100		112 —	110 75	—
Kupony sr. płatne	„ „ 100		111 25	110 —	—
Ruble ros. papierowe	„ R. 100		153 —	152 —	—
Talary pruskie „	„ T. 100		168 25	167 50	—
Dukaty austr.	„ 1 szt.		5 42	5 33	—
Napoleondory	„ 1 szt.		9 05	8 94	—
Oblig. indemn. galic.	„ Zł. 100	oprócz kup. b.	77 —	76 —	— 5⅔
4% listy zast. „	„ „ 100		76 25	76 —	1 37½
5% „ „ „	„ „ 100		83 75	82 85	1 72½
6% „ hipot. „	„ „ 100		90 25	88 75	1 5⅔
6% „ zakł. kred. wł.	„ 100		90 50	88 75	2 6½
5% oblig. poż. kolei węg.	„ 120		109 50	108 25	2 6½
Losy prem. węgierskie	za 1 sztukę		107 75	105 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w.	za 1 s.	oprócz kuponu b.	102 —	100 —	1 37½
„ „ Hipoteczn. z 60%	„ „ 1 „		176 —	172 —	2 6½
„ kolei Karola Ludw.	Zł. 210		258 —	255 50	3 61⅓
„ „ Lwow.-Czern.	„ 200		167 50	165 50	— 10⁶/₁₀
„ „ Warsz.-Wied.	za r. 60		97 50	94 50	1 42
4% listy zast. Kr. pol. I ser.	100		92 25	91 25	1 45⅔
4% „ „ „ „ II „	100		91 —	89 75	1 46⅔
5% „ „ „ „ za rsr.	100		91 75	90 50	1 83⅓
4% „ likwidac. Kr. pol.	100		77 —	76 —	1 71
Oblig. kolei Rumuńsk. tal.	100		55½	53½	—

Wiedeń 2 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 80
5% „ „ „ sreb.	72 80	72 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	84 —	83 50
„ „ „ galicyjsk.	77 —	76 50
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	79 —	78 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 50	109 20

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	93 50	93 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 60	90 30
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 25	103 25
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	90 —	89 50
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 75	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	328 —	327 —
„ „ „ 1854	94 25	93 75
„ „ „ 1860	103 50	103 25
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 —
Losy pożyczk. z r. 1864	147 —	146 50
„ prem. poż. węgier.	107 —	106 80
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	185 50	185 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 —	100 50
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 75	29 25
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	843 —	840 —
Zakładu kredytowego	341 50	341 —
Żeglugi parow. na Dun.	621 —	619 —
Kolei półn. Ferdynanda	2340	2335

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	373 —	372 —
„ zachodn. c. Elżbiety	251 50	250 50
„ Pardubickiej	186 —	185 50
„ południowej	202 —	200 80
„ Galicyjskiej	257 —	256 75
„ Czerniowieckiéj	166 75	166 25
Kol. węgier. półn. wsch.	167 25	166 75
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 25	180 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 50	182 —
„ „ Kosz.-Bogum.	188 50	188 —
„ „ Siedmiogrodz.	185 75	185 25
„ „ Cisańskiej	280 50	279 50
„ „ wschod. węg.	147 25	146 75
„ „ austr. północno-zachodniej	212 —	211 50
„ „ Franc. Józefa	211 —	210 —
Akcye banku anglo-austr.	328 50	328 —
„ „ anglo-węg.	111 —	110 50
„ austryack. ogóln.	250 50	249 50
„ Zakł. kredyt. węg.	159 —	158 —
„ banku franko-austr.	142 —	141 50
„ „ węgierskiego	108 —	107 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	100 50	99 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	257 50	256 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	133 —	132 —
„ dla obrotu ogólnego	202 50	202 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	75 10	74 90
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 —	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 60	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 —	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 39	5 38
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 98⁵	8 98
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 33	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 75	110 65
Srebro, kupony	111 —	110 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68²⁵	1 68

Lwów 1 maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 37	5 29
„ cesarski	5 40	5 32
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 53¼	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 50	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	256 —	255 —
„ „ lwows.-czern.	167 50	166 25
„ Banku hipot. gal.	166 —	164 —

Warsz. 1 maja.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „ „	90 90	90 60
kupon „	— —	1 45⅓
„ „ nowe „	91 15	90 85
kupony „	— —	1 79⅙
„ likwidacyjne „	76 75	76 55
kupony „	— —	1 66⅔
Kolej warsz. wiedeńska	96 —	— —
„ „ bydgoskiéj	77 —	76 —
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	106 25	105 50

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

		Odchodzą. rano	Odchodzą. po poł.	Przychodzą. rano	Przychodzą. po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 10.10	3.30	9.52 11.58	9.
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5.. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7. 31

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ul. Śgo Jana L. 292,
wchód od przecznicy,

poleca swój Skład dobrze zaopatrzony w świeże nasiona **okopowe, trawne, lasowe**, **warzywne** i **kwiatowe.**

Otrzymał także świeży **koński ząb** kukurudzę amerykańską, **Owies probsteiski, Łubin** żółty i niebieski, **Sporek** wielki i mały, **koniczynę** czerwoną i białą itd.—**Smarowidło belgijskie** do wozów i **Olej anexide** do maszyn.

☞ Cenniki rozsyła opłatnie na żądanie.

(720-3-5) *J. Jerzmanowski.*

Hotel Seiferta,

w Krynicy,

obok nowych łazienek położony w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem i restauracyą **z wolnéj ręki do sprzedania.** Wiadomość do **5 maja** w Krakowie, następnie w Krynicy. (707-5-)

Folwark

52 morgów gruntu obejmujący, z przynależną do niego propinacyą i budynkami, pół mili od Krakowa odległy, posiadający osobne ciało tabularne, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Zgłosić się można do Pana Jana Kwiatkowskiego w Krakowie, utrzymującego skład węgla i drzewa na Zwierzyńcu.

(842-2-3)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET C^IE. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera,—w Brodach w aptece p. Kullaka i p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (26-17-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

BUCKEYE.

Machina do koszenia trawy i zboża
Andriance Platt & Comp.
w Nowym Jorku.

Najlepsza kosiarka w świecie!

Polecenia, świadectwa, opisy rozsyłają się na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny machiny Buckeye na miejscu w Wiedniu z ocleniem:

Połączona machina do koszenia siana i zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 600 w. a. bankn.

Machina do koszenia zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 500 w. a. bankn. (może być zaopatrzoną w przyrząd do koszenia trawy).

Machina do koszenia trawy (New Model) złr. 350 w. a. bankn.

Wszelkie machiny są całe zapakowane i zaopatrzone we wszelkie części rezerwowe i w podwójne noże rezerwowe.

UWAGA. *Wszystkie machiny, które będą zawczasu zamówione, tak, ażeby wysyłka wprost z Bremy nastąpić mogła, dostarczone zostaną na wszystkie stacye kolei żelaznéj w obrębie monarchii austryackiéj po powyższych cenach* **opłatnie.** (530-9-12)

Józef Oesterreicher,
w Wiedniu I., Akademiestrasse 3.

Nadesłane.

Czuję się obowiązaną Prześwietnéj Dyrekcyi **węgierskiego banku asekuracyjnego na życie „HAZA“** złożyć szczere podziękowanie za tak szybką i uprzejmą wypłatę zapadłéj przez śmierć mojego małżonka Pawła Hugona Heese ubezpieczonéj kwoty

Dziesięć tysięcy guldenów.

O zgonie mojego męża zawiadomiłam tutejszą ajencyę jeneralną rzeczonego banku d. 13 b. m., a już dzisiaj została mi wypłaconą cała kwota ubezpieczona.

Nadmieniając jeszcze raz z wdzięcznością o tem uprzejmem postępowaniu, widzę się zniewoloną wspomniony **węgierski bank asekuracyjny na życie „HAZA“** zalecić Szan. Publiczności jak najgoręcéj.

Wiedeń d. 18 Kwietnia 1872 r.

(827) **Emilia Heese.**

Jan Wichera,

Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony

skład maszyn rolniczych
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu

mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich (Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich (Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard)** itd. itd.,

jakoteż swój

warsztat reperacyi,

do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (836-1-8)

P. T. Obywatelom i Spółkom polskim, **wyzyskiwanym przez obcych kupców,** donoszę ponownie, że

ŻNIWIARKĘ CERES

z Fabryki D. M. OSBORNE & Comp., sprzedawaną **przez ajentów** po 500 złr., ja — gwarantując za jéj oryginalność moją 35-letnią krajową firmą — bezpośrednio z Ameryki przez **Bremę** na każdą stacyę kolei w Galicyi dostarczam po **460 złr.** w. a.; przy zamówieniu pięciu sztuk naraz po **450 złr.** w. a.

☞ **Nowe illustrowane Cenniki** mojéj Fabryki, rozsyła się na żądanie.

L. ZIELENIEWSKI
Fabryka machin parowych i narzędzi rolniczych
w KRAKOWIE. (794-4-6)

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb

w Szlązku górnym.

Rozpoczęcie pory 15 maja b. r.

Zabudowania na kąpiele natryskowe są powiększone, liczba łazienek jest znacznie pomnożona i obszerna kolonada wybudowana. Zamówienia na mieszkania, tudzież zamówienia na zgęszczoną żołę i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** (659-6-13)

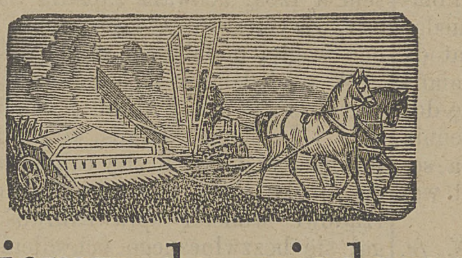

Podajemy do wiadomości,

że pan **M. PETERSEIM** w **KRAKOWIE,** jest od nas upoważniony do sprzedaży naszych **żniwiarek „Ceres“** systemu Burdicka, na **Galicyę, Wołyń** i **Podole;** nadto upoważniamy Go do tworzenia specyalnych ajencyj tam, gdzie otworzenie tych za potrzebne uzna. Ponieważ tylko za **Jego pośrednictwem** ajencye urządzać będziemy, przeto sprzedaż z **trzeciéj ręki w wyżéj wymionionych prowincyach,** miejsca mieć nie będzie.

Wrocław d. 3go Lutego 1872 r.

Za **D. M. Osborne & Comp.**
podp. Gülich w. r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zwracam uwagę Szanownych PP. Gospodarzy, że **oryginalne amerykańskie żniwiarki „Ceres“** z fabryki D. M. Osborne & Comp. w Auburny tylko u mnie, lub przez pośrednictwo **Spółki rolniczéj** we **Lwowie, Domu komisowego Banku gal. dla Handlu i Przemysłu** w **Tarnowie,** przez **Oddział Towarzystwa rolniczego** w **Jarosławiu,** przez p. **F. Merl** i pp. **Kwilecki, Potocki i Sp.** w **Tarnopolu** jedynie w Galicyi nabyć można; — ostrzegam zarazem Szanownych Panów od zakupna taniéj ogłaszanych żniwiarek „Ceres“, które, jako nie z powyższéj fabryki pochodzące, najmniejszéj gwarancyi pod względem ich doskonałości nie przedstawiają.

Stósownie więc do tych ogłoszeń, mam zaszczyt Szanownych PP. Gospodarzy niniejszem najuprzejmiéj prosić, aby zamówienia na żniwiarkę „Ceres“ w uwzględnieniu zbliżającéj się pory, jak najrychléj nadsyłać raczyli, iżbym był w możności wszelkie obstalunki w odpowiednim czasie wykonać.

M. Peterseim,
właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych
(787-4-6) w **Krakowie.**

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między **Hamburgiem i Nowym Jorkiem, Hawru** dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Silesia	w **Środę**	8 Maja	z rana	**Germania**	w **Sobotę**	25 Maja	z rana
Westphalia	w **Środę**	15 „		**Thuringia**	w **Środę**	29 „	
Holsatia	w **Środę**	22 „		**Allemannia**	w **Sobotę**	1 Czerwca	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (27-92-)

Kąpiele solankowe w Goczałkowicach

pod **Pszczyną** (Pless) w Górnym Szlązku pr. Stacya **kolei żelaznéj Prawego Brzegu Odry** (Rechte-Oder-Ufer-Bahn), stacya pocztowa. **Zdrój solankowy zawierający w sobie jod i brom. Rozpoczęcie pory 12go maja. Kąpiele wanienkowe, siedzeniowe, natryskowe** i **parowe solankowe.** Zgłoszenia i zamówienia na **mieszkania,** jak również na **sól kąpielową, wody mineralne** i **zgęszczoną żołę** przyjmuje Zarząd zdrojowy.

(819-3-4)

Klimatyczny i żętyczny Zakład

w Jaworzu (Ernsdorf)

na górnym austryackim Szlązku,
$^3/_4$ mili od dworca kolei żelaznéj w Bielsku (Bielitz) położony,
będzie otworzonym dnia 15go maja.

Kuracya żętycą mlekiem i kumysem. Kąpiele z igliwia.

Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracye, sale koncertowe, muzyka stała.

Komunikacyę z Bielskiem utrzymują dogodne powozy i omnibus zakładu.

(656-3-6) Lekarz miejscowy zakładu: Dr. *Michał Kaufmann.*

GOŚCIEC I PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc** itd. (zobaczyć podręcznik cierpiących na podagrę Dra A. Lartigue, Kawalera Legii honorowej, który się darmo daje utrzymującym skład pigułek).

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (536-7-12)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozpoczęliśmy nasze czynności handlowe. Czynności te obejmują

obrót towarów i płodów tudzież interesa komisowe i pożyczkowe,

niemniéj

przedsiębiorstwa bankowe i na rachunek bieżący.

Z naszemi usługami w tych gałęziach polecamy się jak najlepiéj.

Drezno, w Kwietniu 1872 r.

Drezdeński Bank handlowy

(824-1-3) (Dresdener Handelsbank).

Prize Medal. London 1862.

Toilette-Seifen- & Parfümerie-Fabrik

von

Wilhelm Rieger in Frankfurt A/M.

Médaille d'argent. Paris 1867.

London,
31 Aldermanbury. E. C.

Strasburg,
Kleberplatz 30.

Paris,
22 Rue de l'Echiquier.

Dem Wunsche vieler meiner Herrn Abnehmer entsprechend habe ich, wie in **London, Paris und Strasburg,** so jetzt auch in

Wien

Dorotheer-Gaſſe No. 3 nächſt dem Graben

eine En-gros Niederlage und Muster-Ausstellung in **Toilette-Seifen** und **Parfumerie** meiner Fabrikation errichtet. Dieser Anzeige eine Anpreisung der Qualität meiner Fabrikate hinzuzufügen darf ich im Hinblick auf den Ruf, dessen sich dieselben, sowohl in Europa, wie in überseeischen Ländern erfreuen, wohl als überflüssig betrachten und desshalb unterlassen.

Wilhelm Rieger.

(829-3-3)

Rohitsch-Sauerbrunn

(w Styryi).

odległe o godzinę od **stacyi kolei południowej Pöltchach,** od dawien dawna słynne swym szczawikiem, zawierającym sól glauberskią i przesyconym gazem kwasu węglanego, tym wybornym, bardzo uzdrawiającym *napojem orzeźwiającym* i nieocenionym *środkiem leczniczym* w *niestrawności, nieżytach żołądka* i *kiszek,* w *zatrzymaniach czynności brzusznych,* w *cierpieniach wątroby, śledziony* i *pęcherza żółciąwego, hemoroidach, gośćcu* z powodu zbyt wystawnego życia, w *otyłości, niedokrewności, bladaczce, śledziennictwie.*

Pora trwa od maja do października.

Wspaniała sala gościnna, gustowne zabudowania na pogadanki i restauracya, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik spacerowy, liczna orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, bardzo dobrze urządzone restauracye, eleganckie i tanie mieszkania, stacya pocztowa i rządowa telegraficzna, żywy ruch pocztą i najmowanemi powozami z *bezpośrednim związkiem ze wszystkiemi pociągami osobowemi i pośpiesznemi w Pöltschach.*

Zamówienienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: An die *Direktion der Landescuranstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark;* od tejże Dyrekci można dostać darmo cenników, programów, broszur kąpielowych, któreto ostatnie są także do rozdania we wszystkich księgarniach i większych składach wód mineralnych. (801-3-3)

SANGERBERG

koło MARIENBADU.

Wody mineralne ze **Sangerberg** są częścią **wybornemi wodami żelazistemi (Rudolfs's-Gisella-Quelle),** częścią rozwalniającemi solowemi zdrojami, (Vincenz-Quelle) bardzo orzeźwiającego i bardzo przyjemnego smaku, które **używane** bywają we **wszelkich przypadkach niedokrewności,** jakoteż w **cierpieniach nieżytowych.**

Zakład kąpielowy położony jest w bardzo uroczéj okolicy między lasami i ogrodami, i posiada (655-3-8)

Kąpiele z wód mineralnych, igliwia i mułu.

Otwarcie zakładu kąpiel. nastąpiło 1go maja.

Wody mineralne są do nabycia tylko w szklannych butelkach tak **na miejscu,** jakoteż i u **Henryka Mattoniego** w **Wiedniu** i w **każdym wielkim składzie wód mineralnych.** *DYREKCYA.*

W. Müldner i Spółka

w Tarnowie,

otrzymali już wprost ze źródeł

świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne.

Utrzymują także Skład

Dynamitu,

kapsli i zapałów gutaperkowych do tegoż.

Zlecenia wykonywują się bezzwłocznie.

(775-4-6)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-13-)

Alexander Siedlecki

dotychczas Notaryusz w Podgórzu, od **dnia 10go kwietnia r. b. urzęduje i mieszka** w **Krakowie,** w Rynku głównym przy rogu Floryańskiéj ulicy, w domu „pod Murzynami“ L. 343 dzielnica III, obok kościoła Panny Maryi. (699-7-10)

BANDAŻE

elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez p. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44 w Paryżu, który otrzymał przywiléj wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (230-13-)

Główny skład

TRUMIEN METALOWYCH

z fabryki wiedeńskiej po cenach fabrycznych poleca Szanownej Publiczności

Fryderyk Ebert

lakiernik w gmachu OO. Franciszkanów.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia w jak najkrótszym czasie. (606-8)

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z
***Quassia Amara* jak również**
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadnej niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(16-9-)

A. Rix

w Wiedniu

Praterstrasse 16

poleca następujące **nader tanie towary:**

Za 50 c. olbrzymi mikroskop; *za 45 c.* piękny zegarek z łańcuszkiem; *za 20 c.* ładna gra w ruletę; *za 1 złr. 80 c.* cały pociąg kolei żelaznéj z blachy, samojadący — do naciągania; *za 1 złr. 50 c.* wielka elegancka laterna magica; *za 45 c.* 24 sztuk chustek do nosa do codziennego użytku; *za 50 c.* żartobliwa cygarniczka naśladująca głos; *za 10 c.* nowość, ochraniacz przeciw pękaniu szkieł u lamp; *za 10 c.* para eleganckich kólczyków; *za 60* lub *80 c.* wspaniała parasolka; *za 1 złr. 20 c.* lub *1 złr. 50 c.* parasol o dwóch prętach; *za 40 c.* 25 sztuk prawdz. mydła gliceryn.; *za 6 c.* 25 sztuk bardzo gustownych kopert na listy; *za 15 c.* para cienkich skarpetek; *za 25 c.* portmonetkę przedstawiająca zegarek; *za 30 c.* wspaniały dalekowidz; *za 15 c.* para sztućców; *za 28 c.* para mocnych szelek; *za 10 c.* ładna chustka do nosa; *za 2 złr.* gotowa suknia damska; *za 3 złr.* para kamaszek; *za 50 c.* ładny kapelusz słomkowy; *za 7 c.* dobra szczoteczka do zębów; *za 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr., 4 złr.* najpiękniejsze harmonijki z akordami, na których najpiękniejsze opery grać można; *za 50 c., 80 c., 1 złr., 2 złr.* strojne harmonijki do nót; *za 8 złr. 50 c.* grające muzyki, które grają 4 arye z oper; *za 45 c.* 100 najpiękniejszych kart wizytowych; *za 30 c.* 100 kopert na listy; *za 45 c.* 100 ang. papierów list.; *za 5 c.* wielka laska laku; *za 70 c.* piękny rajscaig; *za 10 c.* pudełko farb wodnych; *za 10 c.* zeszyt do kolorowania; *za 10 c.* książka z obrazkami; *za 15 c.* 100 piór stalowych; *za 50 c.* 144 najlepszych piór stalowych; *za 6* lub *10 c.* 12 trzonków do piór; *za 5* lub *10 c.* 12 ołówków; *za 10 c.* 100 kart wizytowych białych; *za 1 złr. 80 c.* teczka z przyborami do pisania; *za 20* lub *30 c.* eleganckie pudełko na papier listowy; *za 5 c.* pudełko pieczątek; *za 20 c.* elegancki termometr; *za 20 c.* piękny dzwonek stołowy; *za 20 c.* bronzowy lichtarz stołowy; *za 20* lub *30 c.* gotowy kalendarz ścienny; *za 20* lub *30 c.* przybory do pisania kieszonkowe; *za 30, 40* lub *50 c.* przybory do pisania stalowe; *za 40 c.* praktyczny obcieracz piór; *za 20* lub *30 c.* etażerka na pióra; *za 20* lub *30 c.* popielniczka; *za 1 złr.* cały przybór do pisania; *za 2 złr.* takiż sam jednak więcéj elegancki; *za 30 c.* para nowych wstawek przeciw potowi; *za 20 c.* szczotka do sukien, szczotki do włosów, butów i kurzu po tychże cenach. (815-1-12)

Tak tanio wyłącznie tylko u
Antoniego Rixa w Wiedniu
Praterstrasse 16.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*